Należytość pocztowa opłacona gotówką. WYDANIE IV. III.

Rok XVII. Kraków, niedziela 20 maja 1934 Nr. 138

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ulica Orzeszkowej L. 7. Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89. Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe.

CENA EGZ. 25 GROSZY

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji. Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada. Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

Achimeir znowu aresztowany!

Jerozolima. 18. 5. ŻAT. Uniewinniony onegdaj Aba Achimeir został wczoraj wieczorem ponownie aresztowany. Policja odmawia wypuszczenia go na wolność nawet za kaucją stwierdzając, że pozostaje on obecnie jeszcze pod zarzutem udziału w organizacji Brith Habirjonim.

Przeciwko aresztowaniu Achimeira obrona zgłosiła apelację do sądu najwyższego wskazując, że pozostali członkowie Brith Habirjonim, przeciwko którym prowadzone były dochodzenia przed sędzią brytyjskim Bodilly, zostali wszyscy wypuszczeni na wolność za kaucją po 25 f. szt. Jak się jednak zdaje, interwencja nie odniosła skutku, gdyż władze są zdecydowane nie wypuszczać Achimeira na wolność.

Piszczany: (w dolinie Waagu). Leczenie reumatyzmu, ischiasu, wyniękow. Przedsezonowa kuracja ryczałtowa Kc. 65·— dziennie łącznie z wszelkimi kosztami leczenia. Informacje: Biuro Piszczany Kraków, ul. Poselska 18, I p. Telefon 172-03.

Wyrażamy najgłębsze współczucie naszemu Szefowi Panu M. DAAROWI z powodu przedwczesnego zgonu Jego najukochańszego SYNA.

Przedstawiciele i Personel firmy „WUDETA" Oddział we Lwowie.

5799

Jak nastąpi podział certyfikatów?

Jerozolima. 18. 5. ŻAT. Departament emigracyjny Agencji Żydowskiej komunikuje, że ostatnia kwota certyfikatów palestyńskich będzie podzielona w następujący sposób: 50 proc. wszystkich certyfikatów udzielonych będzie chalucom, pod warunkiem, że udadzą się oni do pracy na rolę. Z tem samem zastrzeżeniem przydzielonych będzie 300 certyfikatów dla Żydów lewantyńskich. Dla robotników przemysłowych przeznaczono 200 certyfikatów, resztę certyfikatów przeznaczono dla wykwalifikowanych robotników i rzemieślników, przeważnie z Polski. Większość certyfikatów dla Polski będzie udzielona osobom, które mają krewnych w Palestynie.

Departament zaznacza, że wpłynęły emigracyjne od 8.000 krewnych mieszkańców Palestyny, w tem 7.000 z Polski. Ze względu na ograniczoną ilość certyfikatów tylko niewielki odsetek tych zgłoszeń będzie załatwiony pozytywnie.

Szczególnie trudną jest pozycja departamentu emigracyjnego w odniesieniu do zgłoszeń kobiet. Niemniej, niż 5.000 mieszkańców Palestyny domaga się certyfikatów dla krewnych kobiet. Agencja jest jednak w posiadaniu zaledwie 185 certyfikatów, a około 100 z nich przeznaczonych jest dla kobiet z Niemiec.

Ambasador Chłapowski u prez. Lebruna

Paryż. 18. 5. PAT. Prezydent Lebrun przyjął wczoraj na audjencji ambasadora Rzplitej Chłapowskiego.

7 ofiar katastrofy kolejowej w Pforzheim

Berlin. 18. 5. PAT. Ilość ofiar śmiertelnych katastrofy kolejowej pod Pforzheim w Badenji wzrosła do 7 osób. Wczoraj wieczór w szpitalu zmarły trzy osoby ciężko poranione w katastrofie: kierownik pociągu oraz dwaj pasażerowie.

Trzęsienie ziemi we Francji

Paryż. 18. 5. PAT. W miejscowości Montelimar odczuto trzęsienie ziemi. W kilku miejscowościach zarysowały się mury wielu domów oraz pozawalały kominy. Poważniejszych wypadków nie sygnalizują.

Panika, która ogarnęła została szybko opanowana.

Belgja poważnie zaniepokojona o swe bezpieczeństwo

Poco Hymans jeździł do Londynu

Londyn 18. 5. PAT. „Daily Telegraph" twierdzi, że rozmowy bawiącego w Londynie belgijskiego ministra spraw zagranicznych Hymansa dotyczyły przeważnie sprawy wzmocnienia gwarancyj bezpieczeństwa. Obecnie bezpieczeństwo Belgji opiera się tylko na traktacie lokarneńskim i usiłowania dyplomatyczne Belgji zmierzają w kierunku wzmocnienia Locarna.

Dziennik twierdzi również, że rozmowy Hymansa z ministrami Simonem i Hailsnamem dotyczyły zasadniczej sprawy stanowiska Wielkiej Brytanji w razie hipotecznego pogwałcenia neutralności Belgji.

Dziennik zaznacza również pewien niepokój Belgji na wypadek odroczenia konferencji rozbrojeniowej i przekazania zagadnienia rozbrojenia specjalnej komisji, złożonej z przedstawicieli mocarstw, komisji, wyłonionej z Rady Ligi Narodów, gdzie Belgja nie jest reprezentowana.

„Daily Telegraph" twierdzi, że skład takiej komisji, proponowany przez Włochy, obejmuje tylko 7 mocarstw, mianowicie: W. Brytanję, Francję, Włochy, Niemcy, Stany Zjednoczone, Rosję i Polskę.

Sukcesy Jędrzejewskiej w Berlinie

Berlin. 18. 5. PAT. Wczoraj rozpoczął się w Berlinie międzynarodowy turniej tenisowy, zorganizowany przez klub „Rot-Weiss. W turnieju tym bierze udział mistrzyni Polski Jędrzejowska.

W pierwszym dniu zawodów Jędrzejowska odniosła duże sukcesy, zwyciężając w grze pojedynczej pań tenisistkę niemiecką Rost 6:2, 6:1 oraz p. Kaeppel 6:3, 7:5. W grze podwójnej mieszanej para Jędrzejowska—Vodicka odniosła zwycięstwo nad parą Dolinger—Grużewski 6:1, 6:2.

Anglja chce zapłacić część

Gdy Ameryka nie przyjmie, — nie zapłaci nic

Londyn. 18. 5. PAT. Wczoraj wieczór odwiedził prezydenta Roosevelta ambasador brytyjski w Waszyngtonie Lindsay. Rozmowa dotyczyła sprawy długów wojennych.

Ambasador brytyjski złożył prezydentowi Rooseveltowi memorjał, wyłuszczający stanowisko brytyjskie w sprawie przypadającej na 15 czerwca raty płatności długu.

Treść memorjału, jak również treść rozmowy ambasadora z prezydentem trzymane są w tajemnicy, co daje powód do przypuszczeń, że Wielka Brytanja wysunęła nowe propozycje co do załatwienia sprawy długów.

Niektóre pisma twierdzą, że memorjał zawiera zapewnienie, że W. Brytanja nie wpłaci 15 czerwca więcej, jak tylko pewną część przypadającej raty, a gdyby taka część wpłaty uznana została za niewypłacalność, wówczas W. Brytanja nic nie wpłaci.

Koszule męskie
sportowe w olbrzymim wyborze
JULJUSZ NACHT, Kraków, Stradom 5.

Chautemps uspokajał Bonnaure'a...

Paryż. 18. 5. PAT. Zeznając dodatkowo przed komisją śledczą, badającą aferę Stawiskiego, dep. Bonnaure oświadczył m. in., że oddawna wiedział o tem, że pod nazwiskiem Alexandre ukrywa się Stawiski. Jedno z pism — oświadczył Bonnaure — wymieniło w kwietniu 1933 nazwisko Bonnaure jako wspólnika Stawiskiego.

Bonnaure doniósł o tem b. premjerowi Chautempsowi, który wówczas był ministrem spraw wewnętrznych. Chautemps uspokoił deputowanego Bonnaure, że całą sprawą nie należy się przejmować i obiecał uprzedzić Bonaure'a, czy należy utrzymywać stosunki ze Stawiskim, czy też je przerwać.

Na zapytanie Bonnaure oświadczył, że jego kandydaturę na posła do Izby popierali nietylko Chautemps, ale i Herriot i Daladier.

W związku z tem ostatniem zeznaniem, prasa prawicowa domaga się ponownego przesłuchania byłego premjera Chautempsa.

Brunatna międzynarodówka

(Th.) „Brunatna" — to odpowiedni dla tej międzynarodówki kolor. Raz dlatego, że dosyć ponury, a także dlatego, że alliteracją pierwszych dwóch liter „br" odrazu przypomina — „brudne"...

Oczywista — o antysemityzmie jako międzynarodowej organizacji o mniej czy więcej wyraźnych i ścisłych formach organizacyjnych, już dawno można było mówić. Kiedy Henry Ford puścił cugle swojej fantazji i szeroko otworzył kiesę i sypał pieniędzmi na różnych „Mędrców Sjonu" i inne bezwstydności, odrazu antysemici wszystkich krajów zaczęli się łączyć, przedewszystkiem zbierali się na jego podwórku, gdzie zawsze można było dziobem uchwycić jakieś ziarenko. Ford jednak zbyt długo nie mógł wytrzymać, — zdaje się, że to nawet na jego olbrzymią kasę było za kosztowne przedsiębiorstwo. Ktoby zdołał nasycić drapieżny głód antysemitów, podrażniony wiecznie solnym smakiem w ustach, jaki bezustannie wytwarza — krwiożerczość! Ford tedy szybko się wycofał, biczował się sam publicznie, okazał skruchę i był szczęśliwy, gdy został ponownie przyjęty do ludzkiego towarzystwa. Gdyby ten stan bezfinansowy był został na dosyć długi czas, to kto wie, czyby się zgraja nie była nareszcie rozleciała. Ale ten stan nie trwał długo. Niebawem spadł na antysemityzm silny deszcz pieniędzy, powiedzmy nawet, że lunęła nań prawdziwa ulewa pieniędzy, bo jedno z największych, jedno z najbogatszych mocarstw naszej planety otworzyło swoje śluzy i sprawiło silną powódź pieniężną wśród braci antysemickiej. Rzesza niemiecka, państwo 65-miljonowe, mocarstwo o nieprzejrzanych bogactwach — oto obecnie szczery protektor antysemityzmu świata. Niemcy finansują antysemityzm. Czy można się dziwić, że ten jest dzisiaj najbogatszym ruchem społecznym na świecie? Czy można się dziwić, że brunatna międzynarodówka jest właściwie złotą międzynarodówką?

Nic tedy dziwnego, że wylazły z nor wszystkie potwory ludzkie i rozpoczęły niesamowity taniec naokoło tego złotego cielca. Nic dziwnego, że wszystko to, co dotychczas ukrywało się pod ziemią, wychodząc stamtąd tylko nocną porą, by pod ochroną ciemności dokonywać swoich niemal-że niewinnych na wszelki wypadek znikomych przestępstw, podpadających pod jakiś paragraf kodeksu karnego — teraz butnie i dumnie podnosi łeb i swoje harce wyprawia w pełnem świetle dziennem. Toć to nie drobnostka — ów ptaszek nocny stał się nagle towarzyszem wielkich kanclerzy i ministrów, którzy bodaj po raz pierwszy w nowoczesnej Europie i wogóle na całej kuli ziemskiej bezwstydnie przyznają się do antysemityzmu. Nawet rosyjscy ministrowie, nawet taki Plehwe lub Pobiedonoscew nie przyznawali się jawnie do antysemityzmu. Zawsze zakrywali ten ohydny ropień jakąś pokrywką zwalczania takiego, czy innego radykalizmu społecznego, czy politycznego. Hitleryzm poraz pierwszy obnaża się wobec całego świata i pokazuje całą swoją moralną goliznę i zgniliznę w postaci prostackiego i ordynarnego, bezdusznego i bezmyślnego antysemityzmu.

Opłaca się widocznie dziś być antysemitą. Rzesza niemiecka łoży na ten „zawód" niezliczone miljony i kupuje sprzedajne dusze we wszystkich krajach, oczywista postępując bardzo ostrożnie i ekonomicznie. W jednym kraju płaci zaledwie niklami i miedziakami, w drugim zaś pstrokato kolorowanymi banknotami. A dzieje się istotnie dziwnie, że, np. u nas kupuje się za miedziaki więcej, aniżeli na zachodzie za banknoty. Cena tego towaru widocznie niejednolita, a zresztą zależna jak każda cena od stosunku podaży do popytu.. W Ameryce i na zachodzie Europy przecież istnieje większa wstydliwość moralna wśród ludzi. Dlatego też widzimy, że hitleryzm w Ameryce i w zachodnich krajach europejskich należy przecież do mocno pogardzanych i dlatego — unikanych objawów społecznych. U nas niestety jest inaczej — ludzie się mniej wstydzą.

Stąd to pochodzi, że się u nas hitleryzm wraz ze wszystkiemi jego chorobliwemi przejawami tak doskonale przyjął, prędzej i obszerniej, niż gdzieindziej. Wiadoma rzecz — wszelkie bakterje muszą natrafić na odpowiednie podłoże... Mowa oczywista w pierwszym rzędzie i w szczególności o przeszczepieniu na nasz grunt całej ideologji hitlerowskiej i dużej porcji jej przezacnej praktyki, o ile tę ostatnią można wykonywać bez udziału władz państwowych. Mamy tedy w Polsce rozbudowaną teorję hitlerowską wraz z „filozoficzną" podstawą rasizmu i innych tego rodzaju „naukowych" mądrości. Ale mamy też dosyć szeroko zakrojone próby wprowadzenia w praktykę tych szlachetnych teoryj. Wyobraźmy sobie bowiem, że szlachetna endecja wraz z jej ogonami jeszcze przyczepionemi i już oderwanemi, objęła władzę państwową — czyby nie zrobiła zuchwałej próby naśladowania całego bestjalstwa hitlerowskiego? Znaczy to, że cała cywilizacja świata ze wstrętem odrzuciła hasła hitlerowskie wraz z ich naukowem i emocjonalnem uzasadnieniem, a co się do hitleryzmu w teorji lub w praktyce przyznaje, rekrutuje się jednak wyłącznie z samych nizin społeczeństwa a u nas, w kraju o starej kulturze znalazło się wielkie stronnictwo polityczne z profesorami i literatami na czele, które nie wstydzi się przyznawać do hitleryzmu i do wyznawania jego kanibalskiej nauki. To jest zjawisko mocno zawstydzające.

A jest bodaj jeszcze bardziej zawstydzające, że się w jakiemś dziwnem brataniu się z hitleryzmem i hitlerją widzi u nas rodzaj racji stanu i chce się wywołać wrażenie, że takiem całowaniem się z dubeltówki z różnemi hitlerowskiemi „bonzami" służy się ojczyźnie. Oczywista — o ile idzie o samo pieczeniarstwo, o smaczne objadanie różnych hitlerowskich ekspozytur, to to przecież ma przeważnie charakter prywatny i indywidualny. Jeden brzydzi się potrawą w krwi ludzkiej usmażoną, a drugi się nią nie brzydzi. Nad takiemi objawami rozjazdów dziennikarzy polskich wraz z doszczętnie pozbawionym babki aryjskiej Merwinem - Menkesem, można łatwo przejść do porządku dziennego. Trzeba na chwilę zasłonić oczy, ażeby ohydy nie widzieć, a później się o niej zapomina. Trzeba, powiedzmy, jeszcze na chwilę zagłuszyć w sobie refleksję, że jednak znikąd delegacja dziennikarzy nie przyjęła zaproszenia naczelnej żurnalji niemieckiej z pokracznym aryjczykiem Goebbelsem na czele, a w Polsce znalazła się cała dziesiątka dziennikarzy, która takie zaproszenie przyjęła. Takie rzeczy są grubo niesmaczne, a nawet mocno brzydkie, ale człowiek nie musi do nich być zwrócony twarzą, i nareszcie zapomina.

Gorzej jest jednak, jak wspomniano, że się takie akty „przyjaźni" traktuje jako działalność państwową i usiłuje uzyskać łaskawą przychylność i zaufanie hitleryzmu. W ostatnich dniach czytało się w poważnem piśmie, że członek jego redakcji po powrocie z hitlerji z dumą opowiada, że panowie Niemcy uznali, że też polska publicystyka nie tak ostro nacierała na brunatne wyczyny hitleryzmu. Jest się czem chełpić! Zajmuje się miejsce poza obozem całej publicystyki światowej, która jeszcze nie może tchu złapać po wstydzie doznanym pojawieniem się apokaliptycznej bestji hitlerowskiej.

Najgorsze jednak jest to, że istotnie państwo polskie zajmuje wyjątkowe stanowisko wobec hitleryzmu. Cały świat odseparował się od niego jakby od trędowatego. Hitlerland znajduje się faktycznie poza obozem cywilizacji. Ale Polska z nim się liczy. Polska jedyna wyciągnęła Hitlera z osamotnienia, w którem się już mocno dusił. Dobrze — była taka sytuacja polityczna, w której racja stanu Polski wymagała zawarcia powierzchownego traktatu o nieagresji z Hitlerem, ale nie było ani konieczne, ani korzystne chociażby o jeden milimetr dalej się posunąć. Trzeba przecież znać granicę. Naczelni publicyści hitlerowscy dzień w dzień całe kubły pomyj wylewają na naród polski i państwo polskie, traktując je z chamską pogardą, na którą stać tylko tych obłąkańców- zbrodniarzy. A tu — otwarte ramiona. Nie — tego polska racja stanu nie wymaga, a godność i przezorność polityczna stanowczo takie bratanie się odrzuca. Jest obawa, że się dostrzeże pomyłkę dopiero wtedy, kiedy się poniesie z jej powodu niejedną szkodę.

Ale zostawmy tę przykrą politykę i wróćmy na chwilkę do naszego zakonu antysemickiego. Czy się nie godzi zapytać tych panów, dlaczego tak uporczywie niegdyś naśladowali hitleryzm? Czy też widzą tam takie cudowne sukcesy tego całego bestjalstwa? Co dotychczas hitleryzm uzyskał ze swojego całego okrucieństwa. Czy poprawił swoją pozycję na świecie! Chyba nie — jest on wyrzucony poza nawias. A pozatem patrzcie, jak on stoi przed światem całym jako żebrak, który skamla ohydnie i błaga o jakąś kromkę, żeby tylko mógł pokazać otumanionemu ludowi, że przecież coś uzyskał. A jeśli się zdobywa na odwagę, to co hitleryzm robi? Staje wobec świata jakby uzbrojony po zęby bandyta i grozi rewolwerami i nożami! Czy to pozycja godna zazdrości i naśladowania?

Zresztą jeszcze jedno pytanie pod adresem naszych domorosłych hitlerowców: Czy wogóle jesteście w stanie naśladować Hitlera? Cóż on zrobił? Wziął parę tysięcy żydowskich profesorów i urzędników i wyrzucił ich z biur na ulicę. Gdzież nasi antysemici wezmą u nas taki materjał ludzki? Najwyżej zakażą Słonimskiemu i Tuwimowi pisać po polsku — to jest cały zakres działania. W Niemczech Żydzi siedzieli w wygodnych biurach, więc można było ich wyrzucić na ulicę. W Polsce Żydzi już są na ulicy, niemal wyłącznie na ulicy. A nawet Hitlerowi sztuka się nie udała, gdy się do niej z szalonym tupetem zabierał. Z pół miljonem Żydów nie mógł się uporać, a dziś już odszczekuje, co tylko może. Już zaszedł aż do takiego zwątpienia, że musi skonfiskować „Stürmera" za zbyt ostre ataki na Żydów. Goebbels ogłasza urbi et orbi, że się nie projektuje żadnych nowych zarządzeń wobec Żydów. Czy nasi hitlerowcy wyobrażają sobie, że im się djabelska sztuka lepiej uda z trzema miljonami Żydów? Czy oni sobie wyobrażają, że chuliganerja flaszkami nafty, kamieniami, pałkami i — kradzieżą portfeli załatwi sprawę żydowską w Polsce? Toć na nich jeden tuzin policjantów wystarczy, oczywista, — gdyby się tylko chciał znaleźć na miejscu...

Nie — naśladowanie hitleryzmu w Polsce jest beznadziejnem przedsięwzięciem.

A należy sądzić, że cały „brunatny internacjonał" nie utrzyma się. Ostatnim instynktem etycznym i estetycznym ludzkość się obroni przeciw niemu.

A co my, Żydzi, mamy robić wobec tej ohydnej nawałnicy?

Zdaje się, że jedno trzeba robić: Zachować silną i niezachwianą wiarę w człowieczeństwo i nie popadać w stan zdrętwienia. Kroczyć śmiało naprzód i odbudowywać się. Jest dużo zdrowej odporności w całej ludzkości, a w nas też!..

Nasze troski kolonizacyjne w Palestynie

Z referatu tow. Dra I. Schwarzbarta na Radzie Partyjnej

Kraków, 19 maja.

Jak już donosiliśmy wygłosił prezes Światowego Związku Ogólnych Sjonistów tow. dr Ignacy Schwarzbart na ostatniem posiedzeniu Rady partyjnej w Krakowie obszerny referat sprawozdawczy o przebiegu posiedzenia A. C. Jerozolimy. Referent nie ograniczył się wyłącznie do przebiegu posiedzenia A. C., lecz podzielił się także ze słuchaczami wrażeniami z Palestyny i omówił bardzo wyczerpująco nowe projekty i plany kolonizacyjne w Palestynie.

W odmiennym niż zawsze, nastroju — mówił tow. Dr. Schwarzbart — wyjeżdżali członkowie A. C. na ostatnie posiedzenie Komitetu Wykonawczego Organizacji Sjonistycznej. Spowodowało to przedewszystkiem miejsce, w którem posiedzenie A. C. się odbywało. Ileż tradycji i wspomnień łączy każdy Żyd z Jerozolimą! Droga z Tel-Awiwu do Jerozolimy pełna jest wspomnień historycznych. Kiedy się przyjeżdża poraz pierwszy do Jerozolimy, zaraz na wstępie spotyka się z miłem rozczarowaniem. Wyobrażenie, że Jerozolima jest jednem wielkiem centrum ghettowem, z którem łączy się wyobrażenie połamanych budowli, zostaje zaraz przekreślone. We wschodniej części Jerozolimy rozbudowuje się

olbrzymia dzielnica żydowska, pełna okazałych budynków.

Tu w pięknym gmachu odbywało się posiedzenie A. C. Pierwsze posiedzenie poświęcone było pamięci Motzkina. Szczególnie pełne sentymentu było przemówienie Usyszkina poświęcone Motzkinowi. Dalsze obrady wykazały, że

brak było jednostki tej miary co Motzkin,

który od szeregu lat kierował posiedzeniami A. C. i Kongresu. Nazajutrz przeszliśmy do szarej i codziennej pracy. Należy podkreślić, że referaty członków Egzekutywy wygłoszone były w języku hebrajskim. Już to nadawało posiedzeniu A. C. pewne specyficzne piętno.

Atoli szara rzeczywistość musiała szybko dojść do słowa. A tą szarą rzeczywistością są

ramy finansowe, w jakich Egzekutywa mogła pracować.

Objektywny sąd pomiędzy tem co Egzekutywa w ubiegłej kadencji zrobić mogła, a tem co chciała, oprzeć się musi na tem, jakiemi środkami Egzekutywa dysponowała, jakie możności dano tej Egzekutywie i czego od niej żądać można. Podkreślam to, ponieważ na każdem zebraniu żądania nasze są nastawione na program maksymalny, a zapominamy, że odbudowa kraju odbywa się w ramach naszych sił finansowych. Mierzymy czyny napięciem naszej woli i zamiarów podczas gdy sąd nasz powinien być zastosowany do realnych podstaw budżetowych. W tem miejscu omawia referent szczegółowo finanse Organizacji sjonistycznej, a następnie przechodzi do

zagadnienia kolonizacji Żydów niemieckich.

Sprawie tej poświęcone były dwa referaty na posiedzeniu A. C.: Ruppina i Weizmanna, którzy ograniczyli się jednak do kilku informacyj. Warto może podać kilka cyfr. Ogółem inwestowano od czasu Kongresu przez Departament Kolonizacji Żydów Niemieckich wewnętrznie połączony z Administracją Agencji Żydowskiej

64.000 f. szt.

Z tego Centralny Fundusz Brytyjski złożył 12.000 f. szt. jako częściową ratę z uchwalonej kwoty 50.000 f. szt., rozmaite akcje w poszczególnych krajach dały 21,000 f. szt. wreszcie Keren Hajesod dał na ten cel kwotę 4.000 f. szt., zaś Czechosłowacja zebrała specjalnie dla pewnego, określonego celu, t. j. budowy domów w Mifrac Hajfa dla Żydów niemieckich 2.500 f. szt. W rozmaitych krajach na specjalne akcje kolonizacyjne zebrano 6.450 f. szt. czyli łącznie 64.000 f. szt.

Nie mogę wdawać się w dalsze szczegóły niezwykle interesujące, w jaki sposób ta kolonizacja zostaje zorganizowana. Akcja ta jest bardzo silnie

scentralizowana, rozsądnie zorganizowana

rozporządza całym szeregiem osób fachowo wykształconych, jest ujęta w karby silnej organizacji i widać w całem jej przeprowadzeniu znaczną celowość. Kolonizacja odbywa się na północ od Hajfy, a przejeżdżając prze Emek, można spotkać w każdej kolonji pewną liczbę Żydów niemieckich, poza normalnym kontygentem ludzi przebywających w kwucach czy kolonjach. Ponadto znaczna część Żydów niemieckich ma być skolonizowana w Wadi Hawarit. Parcelacja ta odbywa się w jednej części pomiędzy stan średni w drugiej pomiędzy robotników, a część tych terenów, które są przeznaczone na kolonizację stanu średniego, obejmuje kilka tysięcy domków dla Żydów niemieckich. Kupiono mało ziemi, a wszystkie pieniądze przeznaczono albo na budowę domów na gruntach Funduszu Narodowego, albo na

pożyczki długoterminowe dla zagospodarowania się,

dla stworzenia szkół, kupna blaszanych domków itd.

Przejdę do następnej sprawy, mianowicie do sytuacji, jaka się uwypukli w stanie

TRENCZYNSKIE CIEPLICE
rodzime gorące źródła siarczane i mułowe leczą radykalnie:
REUMATYZM ARTRETYZM ISCHIAS NEURALGIE
Tanie i dogodne leczenia ryczałtowe.
Wyjaśnień udziela bezpłatnie: Reprezentacja Trenczyńskich Cieplic Kraków Jana 18 parter

Ozjasz Rotenstreich (Jerozolima)

Abu Dżilda

Fejleton arabski

Achmed Chamud Muchamed wyrósł na najsławniejszego człowieka w Palestynie. Gwiazda jego wzeszła we wsi Tamon, w górach i jaskiniach Nablus, dawnego Szchem, a zgasła nagle i niespodziewanie w tejże okolicy, w górach Efraim. Ów Achmed, popularnie zwany i ubóstwiany w postaci Abu Dżilby, jest niekoronowanym królem arabskim, o którym w kawiarenkach przy jękliwym dźwięku gramofonów gwarzą Arabowie, a między popołudniową a wieczorną modlitwą w meczetach opowiadają coraz to nowe cuda. Zapomniano o walce wielkiego Wahaba z Imamem Zeidów, bają starcy i młodzi o Abu Dżildzie i jego wielkim wezyrze, Salach Achmed Mustafa Aleramit.

Abu Dżilda istnieje w rozmaitych postaciach Efendi z miasta widzi w nim bohatera narodowego, walczącego z najeźdźcą, a dla felacha jest on zjawiskiem nadprzyrodzonem, władcą przestworzy, Aladynem, którego nawet „Inglisi" pokonać nie mogli. Każda warstwa społeczna widzi w nim swego, wymarzonego bohatera, przyprawionego na swój sposób.

Kiedy mi wczoraj opowiadał mój przyjaciel Nuri o tem co słyszał przy „nargili", pytałem go: czego tak bolejesz, przecie ten Abu Dżilda był zwykłym mordercą, a nie królem? — Nuri wybałuszył na mnie swe duże, czarne oczy, jakby u zranionego jelenia i opowiedział mi następującą historję:

Nie wolno Ci, effendi nazwać Abu Dżilby mordercą, bo na Allaha, nie jest mordercą ten, kto się broni. Zabił policjanta? Ale ten policjant czyhał na niego! On nawet muchy nie dotknął. Powiesz, że on był rozbójnikiem? A okradał tylko bogatych, dzielił następnie między biednych felachów. Posłuchaj: Raz zatrzymał auto w drodze, a kiedy widział, że jadą niem „zwykli", puścił ich wolno, — i dał im jeszcze kilka „medżidów", by sobie „kabab" kupili w mieście. Przy pożegnaniu dał każdemu paczkę tytoniu. A raz jechali „jahud" (Żydzi), jechali na pracę, powiedział im, że nie ich ma na myśli i puścił ich wolno. Wielka dusza — Abu Dżilda.

A wiem Sidi, gdzie leży tajemnica mocy Abu Dżildy, dlaczego wszyscy Inglisi wraz z ich „parasan" (konnica) i „tjarat" (samolotami) nie mogli go ująć? Posłuchaj...

Daleko za Mekką i Medyną, żył wielki szeik. U tego szeika służył niewolnik, na którego pan się pogniewał, i postanowił go zabić. Niewolnik uprzedził jednak pana i zabił jego. Gdy wyciągnął nóż z jego serca, padł jego wzrok na „hadżab" (talizman) pana, którego moc ocalania i chronienia od zła, jest niezmierzona. Po czynie uciekł przez Transjordanję do „Falastin", aż doszedł do Jerozolimy. W meczecie słyszał, że „chakuma" (rząd) szuka Abu Dżildy, a za schwytanie przeznacza wielką nagrodę. Poskrobał się w głowę, wyprał turban i poszedł do rządu. Na czele policji wysłano go do „Dżebel Nablus" (gór Nablus), gdzie stanął oko w oko z Abu Dżildą, który rozpoczął ogień z karabinów. I patrz, „ja Sidi" kule się go nie imały, bo „hadżab" strzegł od zła. A tajemnica hadżabu doszła do uszu Abu Dżildy, który, jak wiesz Effendi, był mądry, jak kalif. Do szkoły nie chodził, u nauczycieli się nie uczył, ale głowę miał wezyra. Myślał, aż wymyślił. „Hadżab" strzeże przed ołowiem, ale jeśli strzelać będzie kulami ze srebra, hadżab straci swą wartość. I pomysł się udał, hadżab zawisł na szyi Abu Dżildy. I odtąd chodził Abu Dżilda, jak pod niewidką, nawet u najwyższego Inglisi, w El Kud (Jerozolimie).

I ty wierzysz w to, „ja eami" (o wuju), że on się sam oddał w ręce policji? Zdradzili go, upili winem! I gdyby nie ta flaszka, którą przeklął prorok, byłby jeszcze dalej nie dał spać wezyrom w Jerozolimie i Londynie.

„W Londynie...?"

Nie wiesz, Sidi, że sam król angielski codziennie pytał, co z Abu Dżildą, że gońców posyłał do Jerozolimy, a wyraził życzenie, by stawiono Abu Dżildę przed jego oblicze. I słyszałem dzisiaj, że wozić go będą po Europie w klatce, by go widzieli wszyscy królowie Zachodu. Biedny, — jak małpę go wozić będą. Ale brat jego Saad przysiągł, że tej hańby nie zniesie, a mówią, że Abu Dżilda wobec niego jest niemowlęciem.

A wiesz, co mówili dziś w „kahwe" (kawiarni), że Abu Dżildy nie powieszą, lecz zamianują go na najwyższe stanowisko w policji, bo kto jak on zna tajemnice przestępców. A sam słyszałem, że wszyscy wielcy i muchtarzy będą podpisywać prośbę, by wypuścić go na wolność.

Przy nargili w dużej kawiarni obok bramy Damasceńskiej w Jerozolimie, przed wieczorem, siedzą Arabowie w fezach i w białych kefijach, otoczonych czarnemi „egalami". Gramofon jęczy, wypluwając urywki z boskich piosenek samego Muchameda Abd El Wahab, którego film „Biała róża" nie schodzi z ekranu żydowskiego kina w Jerozolimie. Jeszcze trochę i nadejdzie błogi stan bezpamięci i dusza odda się marzeniom i kontemplacji. Zaraz otoczą się wszyscy ramieniem, a Abdul zacznie opowiadać o Abu Dżildzie. On pochodzi z okolicy „Dżebel Nablus" — a gdy po raz czwarty już dojdzie do miejsca, kiedy pojmano Abu Dżildę — powtórzą się westchnienia — „ja latif, ja satar" (Boże miłosierny, o tarczo nasza)...

Wybór Prezydenta Czechosłowacji

W dniu 24 bm. Czechosłowacja wybierze nowego prezydenta jako że upływa okres na który wybrany został dotychczasowy prezydent Masaryk. Uroczysty akt wyboru głowy państwa dokonany zostanie w sali Władysława, na Zamku w Pradze.

Obok podobizna obecnego i zapewne przyszłego prezydenta Czechosłowacji — znakomitego uczonego i jednego z najszlachetniejszych mężów współczesnych — Tomasza G. Masaryka.

Poniżej sala Władysława na Zamku w Pradze.

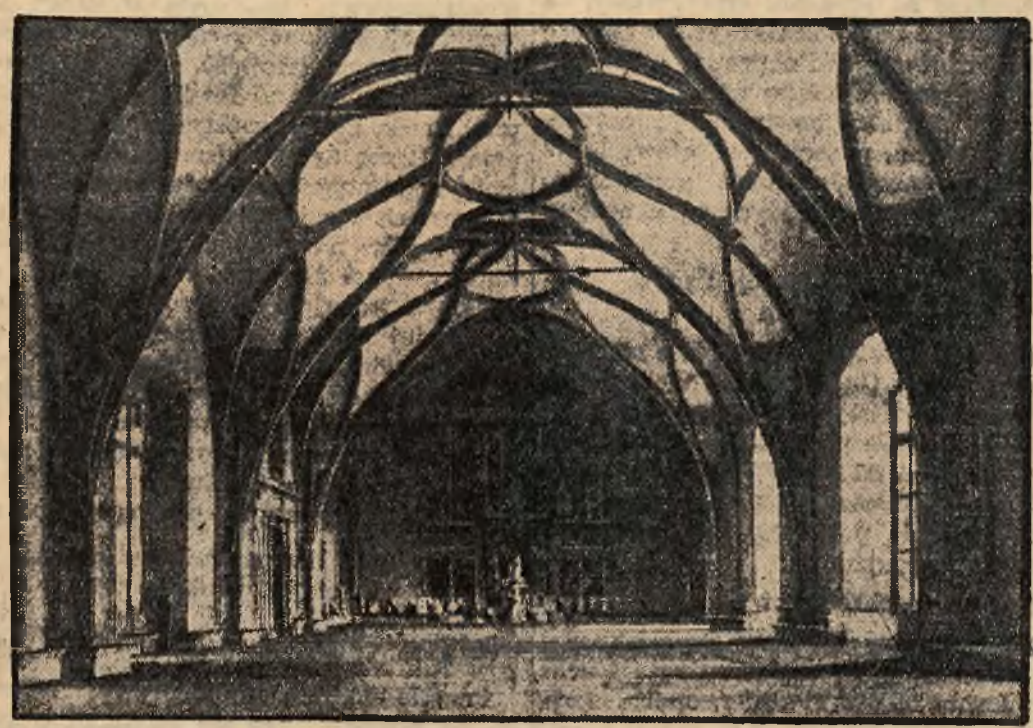

posiadania Żydowskiego Funduszu Narodowego. Kiedy przejeżdżamy przez Palestynę, przez Emek, Emek Hajarden, Emek Zebulon, czy przez Szaron, widzimy

olbrzymi rozrost pracy żydowskiej tak w kwucach jak i kooperatywach oraz prywatnych kolonjach.

Ale jeśli temu faktowi przeciwstawimy wprost chorobliwą rozpiętość cen ziemi w rozmaitych dzielnicach Palestyny i postawimy sobie pytanie, do czego prowadzi swoboda kupna gruntów przez osoby prywatne, to odpowiedź jest, że prowadzi ona do **szalonego wzrostu cen.** Powstaje drugie pytanie: Czy myśl komasacji wielkich połaci ziemi w rękach Funduszu Narodowego nie jest zdrowa z punktu widzenia podcięcia tego szalonego tańca cen ziemi w Palestynie, który uniemożliwia prywatnym osobom kupno ziemi? Nad tem zastanawiało się A. C. Komasacja gruntów w rękach Funduszu Narodowego nietylko z punktu widzenia kwuc ale także stanu średniego

jest momentem nawskroś narodowym i dlatego tendencje nasze winny iść w kierunku poparcia K. K. L.

W ostatnim okresie sprawozdawczym powiększył Fundusz Narodowy swój stan posiadania o **16.083 dun. ziemi.** Przejeżdżając przez Emek widzi się zwarty kompleks gruntów należących do K. K. L., przerwanych gruntami, które są żydowską własnością prywatną, lub też znajdują się w rękach nie żydowskich. Powstała tendencja komasacji tych gruntów w jedną zwartą całość, żeby łańcuch ziemi K. K. L. lub conajmniej ziemi będącej w rękach żydowskich nie był przerwany. To samo jest w Szomronie. Z tego punktu widzenia skierowana była dążność K. K. L., by z tych 16.000 dunamów, kupiono w Emek Izrael znaczną część, i rzeczywiście zakupiono 12.072 dun. na 16.000.

Do terenów zakupionych przez K. K. L. należy bardzo ważna część kraju, mianowicie zakupiono około 3.500 dun. w Bet Szan. Są to tereny państwowe o powierzchni 230 tysięcy dun. tj. 8 razy tyle ile ma Wadi Hawarith i Mifrac Hajfa. Na tym terenie zakupiono dla K. K. L. 3.500 dun. ziemi. Jest to teren bardzo żyżny, co krok są rzeczki i strumyki, które dla Palestyny są niezwykłem bogactwem. Na tych terenach zakupił kapitał prywatny w ostatnich czasach około 20.000 dunamów ziemi tak, że razem z K. K. L. jest to wcale pokaźny szmat ziemi w tych terenach. Pozatem zakupił Fundusz Narodowy 389 dun. w Riszon le Cijon, Rechowot i około 300 dun. w Emek Haszaron.

Ważnym i doniosłym problemem jest

kwestja kolonizacji miejskiej i wiejskiej.

Jest to jeden z najbardziej dramatycznych problemów w całym kompleksie naszych trosk kolonizacyjnych. Z tego co już przedtem powiedziałem o nabyciu gruntów przez Keren Kajemet widać, że rozrost kolonizacji wiejskiej

idzie w tempie dość powolnem.

Nie jest to tempo bezwzględnie powolne pod kątem widzenia tych celów gospodarki racjonalnej i samowystarczalności żydowskiej, jakie nam przyświecają. Wystarczy przypatrzeć się na mapę. Naokoło Jerozolimy nie widać osiedli żydowskich, Tel Awiw ma je dość rzadko naokoło. Powstaje problem dostarczania produktów rolnych do miast, i

jak długo problem ten nie będzie rozwiązany w sposób korzystny, jak długo wieś nie będzie zaopatrywać miasta, tak długo pojęcie Siedziby Narodowej kuleje.

W tym kierunku poprawa w ostatnich latach w Palestynie jest **znaczna.** Uprawa jarzyn, hodowla kur, jest w ostatnim czasie silnie rozwinięta, a statystyka „Tnuwy” — instytucji, która skupuje produkty rolne — wykazuje szalony wzrost produkcji rolnej. W ostatnich czasach powstało towarzystwo konkurencyjne dla Tnuwy, będącej pod protektoratem Histadrutu, towarzystwo oparte bardziej o sfery mieszczańskie. Problem ten był jedną z najgłówniejszych trosk posiedzenia A. C. i komisyj. Jak uchylić tę rozbieżność pomiędzy rozwijającem się miastem a mało rozrastającą się wsią. Odpowiedź jest jasna:

Jak długo budżet Agencji Żydowskiej będzie takim jakim jest, tak długo nie buduje się Żydowska Siedziba Narodowa.

Nadesłane wydawnictwa

„PALAESTINA“. Czasopismo poświęcone odbudowie Palestyny. Zeszyt kwiecień—maj 1934. Nr 4/5.

Nowy zeszyt Palastina cechuje, jak zawsze duże bogactwo materjału. Józef Weitz pisze o **Dolinie Zewulon,** a więc o znaczeniu obszarów znajdujących się w posiadaniu żydowskiem w Zatoce Hajfskiej. Dr. Menasche Ben Efraim analizuje **emigrację żydowską do Palestyny w r. 1933. O sytuacji palestyńskiego przemysłu metalowego** pisze dr. Alfred Markus, wskazując, że przemysł ten znajduje się dopiero w zaczątkach, a ma rozległe widoki rozwoju. **O bankowości i kredycie palestyńskim** pisze dr. Kurt Grunwald. Rewelacyjne są artykuły **o możliwościach rybołostwa palestyńskiego i produkcji konserw rybnych pióra dra E. Libmanna oraz o zadaniach przyszłej żeglugi żydowskiej na Morzu Śródziemnem pióra H Frankla.** Asaf Grazowski pisze o **hodowli owoców przyczem wykazuje, że w Palestynie można hodować niemal wszystkie europejskie owoce. O nowych widokach rozwoju przemysłu winnego w Palestynie informuje obszerny** artykuł statystyczny. Numer zamyka przegląd sytuacji politycznej wiadomości daty statystyczne oraz przegląd książek i czasopism. — **Adres: Wiedeń XVIII. Pointengasse 15.**

Ukazał się Nr. 145 **„Przeglądu Współczesnego“** (Maj 1934), zawierający następujące artykuły: Giulio Bertoni — „Ariosto“, Irving Fisher — „Teorja deflacji długów w wielkich kryzysach“. Wacław Konderski — „List do I. Fishera Otto von Greyerz — „Duch Berna“. Jonas Frankel — „W setną rocznicę uniwersytetu berneńskiego“, Władysław Wolter — „Prawo karne pod znakiem swastyki“, Siostra M. K. — „Z dziejów klasztoru Panien Bernardynek słonimskich“ — A. G. U. Pozzy de Besta — „Od Renu po Ural“. Ludwik Chmaj Odrodzenie heglizmu w Niemczech“. Tadeusz Sinko — „Jubileuszowa monografja „Pana Tadeusza“. Wł Kulczycki — „Odpowiedź zbieracza na uwagi orjentalisty“. R. Grodecki — „O skrupulatniejszą kontrolę podręczników szkolnych“. W. Lednicki — „Kropka nad i“. J. Hulewicz — „Nowa monografja o Stanisławie Brzozowskim“. St. W. — „Uwagi“.

Adres Redakcji Kraków, ul. Sławkowska 32 Adres Administracji: Kraków, ul. św. Tomasza l. 32.

• • •

„Czasopismo Dentystyczne“. Oficjalny organ Wschodnio- Małopolskiego Gremjum Upr. Dent. techn. ukazuje się we Lwowie, plac Marjacki 5/II.

Dr Leon Wander

Społeczeństwo a walka z chorobami umysłowemi

Z okazji XIV. Zjazdu psychjatrów polskich w Krakowie

Kraków, 19 maja

Umysłowo chorzy, psychopaci i niebezpieczni degeneraci, zasilający stale szeregi zbrodniarzy i kryminalnych przestępców, stają się powoli żywiołową klęską.

Brak pomieszczenia dla nich, niemożność leczenia przez to, a poza tem wychowania tysięcy niedorozwiniętych osobników jest kwestją na czasie, piekącą kwestją społeczną, która powinna zainteresować nietylko miarodajne czynniki, będące u steru, ale całe społeczeństwo.

Niebezpieczeństwo bowiem, grożące ogółowi, a wynikające z zaniedbania i lekkiego traktowania tego problemu, może przynieść niecbliczalne szkody.

Chodzi tu nietylko o wskazania osobnicze, o opiekę i leczenie psychiczne chorych, ale

o wskazania społeczne,

o bezpieczeństwo społeczeństwa.

Naprzód na Zachodzie, a ostatnio i u nas zrozumiano doniosłość tego zagadnienia i różnemi sposobami starano się zapobiec zagrażającemu zalewowi psychicznie chorych przez uświadamianie i popularyzowanie wiedzy, przez towarzystwa eugeniczne, a przedewszystkiem przez budowanie coraz to nowych gmachów i zakładów dla psychicznie chorych,, gdzie chorzy są nietylko izolowani, ale

leczeni i wychowywani.

Wyzyskuje się w nich to, co pozostało w mózgu jeszcze niezniszczonego i rzeczywiście nieraz najbardziej chorzy, zdawałoby się, że bezwzględnie straceni dla świata, pracują w granicach swych możliwości w warsztatach i na roli, przynoszą przecież pewien pożytek.

Rozbudowuje się coraz bardziej system racjonalnego lecznictwa nawet odnośnie do chorych, dotąd traktowanych jako nieuleczalnych, a organizacja i ustawodawstwo w sprawie opieki nad psychicznie chorymi staje się gruntowne, planowe i przemyślane.

W Szwajcarji, prawie we wszystkich zakładach segreguje się już chorych i osobne są gmachy dla alkoholików, umysłowo niedorozwiniętych, epileptyków i innych, często o charakterze kolonij rolniczych. W Niemczech i w Anglji (naprzykład Mandsley Hosp.) istnieją nawet szpitale dla chorych, dobrowolnie zgłaszających się ze samopoczuciem swej choroby, a którzy wobec zbliżania się objawów chorobowych lub recydywy, szczęśliwie już w samych początkach rozpoczynają leczenie pod okiem psychjatrycznie i społecznie wykształconych psychoterapeutów.

Rozwój lecznictwa psychicznie chorych ostatnio notuje dalszy postęp. Doświadczenia ostatnich lat wykazały, że

nie każdy umysłowo chory musi i powinien być umieszczony za kratami, w zakładzie zamkniętym

Coraz więcej zyskuje sobie zrozumienie pogląd leczenia i pozostawienia spokojnych, nie zagrażających otoczeniu psychicznie chorych **opiece domowej**, gdzie w porozumieniu z lekarzem, na wolności, w warunkach zbliżonych do prawidłowych, w swojem, odpowiedniem środowisku może chory stać się znowu jednostką socjalną. W Belgji, a również pod Wilnem, są całe wsie, pełne takich chorych, żyjących swojem specyficznem życiem, we względnej wolności, zawsze z fikcją zdrowia i wynikającem s tego zadowoleniem wewnętrznem.

U nas panują jeszcze pod wielu względami smutne stosunki, a statystyka z roku 1929 poucza, że wszystkie polskie zakłady dla umysłowo chorych mogą pomieścić

jedynie 11.000 łóżek na 30.000 potrzebujących internowania.

Najmniej zakładów jest na Wileńszczyźnie, w Kongresówce i Małopolsce, gdzie przepełnienie jest niesłychanie wielkie i częstokroć chorzy muszą być z pod bram zakładu oddalani. Zbytecznem byłoby może podkreślać, jakie skutki pociąga za sobą ten stan rzeczy z niemożnością odpowiedniego leczenia, z niebezpieczeństwem wspólnego zmieszczania ludzi chorych i ludzi zbrodniarzy, też może chorych, ale przecież wymagających izolacji i odosobnienia od chorych bez inklinacji do zbrodni. Daleko nam do tego, byśmy, jak we Francji, mogli tworzyć osobne oddziały naprzykład dla gruźliczych umysłowo chorych.

Jasnem jest, że dzisiejsze warunki gospodarcze nie pozwalają na większy wysiłek twórczy w tej dziedzinie ze strony państwa. Musi ono ten obowiązek wziąć na siebie wspólnie ze społeczeństwem, co odciąży finance państwa i miast. Rząd i społeczeństwo muszą zapewnić tym, którzy w imię postulatów socjalnych i indywidualnych wzięli na siebie obowiązek

rozbudowania sieci zakładów psychjatrycznych.

wykształcenia odpowiedniego personelu pielęgniarskiego, informowania i popularyzowania wiedzy psychjatrycznej i kryminologicznej dla celów profilaktyki, eugeniki praktycznej i przezwyciężenia średniowiecznych przesądów o chorobach umysłowych. Wiele jeszcze problemów innych, związanych pośrednio z powyższemi celami, nie jest rozwiązanych, są one zaledwie nieśmiało zazwyczaj w prasie poruszane. Mam na myśli opiekowanie się chronicznie chorymi, a pozostawionymi opiece domowej, po zwolnieniu ich ze zakładów i chronienie ich przed zaniedbaniem i bezdomnością, przed wyzyskiem i przed samobójstwami. Dalej palącą koniecznością byłoby stworzenie **specjalnych szkół wychowawczych dla dzieci psychopatycznych, dla dotkniętych moral insanity**

dla jednostek asocjalnych,

gdzie w odpowiedniem otoczeniu, pod wskazówkami, miłością, dobrocią i fachowem znawstwem dyktowanemi, będą mogły wyróść na pożytecznych obywateli.

Wzorem w tej dziedzinie, godnym ze wszech miar do naśladowania, jest Ameryka ze swoją Ligą dla psychoprofilaksy i psychohigjeny, założoną w r. 1900, a mogącą się poszczycić niezwykłemi sukcesami.

Nic tu nie pomogą zjazdy, publikacje, kongresy, ani nawet straszna w swych cyfrach statystyka jeśli nie będzie samorzutnego odruchu

całego społeczeństwa, któreby masowo przystąpiło do akcji, wszczętej na rzecz rozbudowy sieci zakładów psychjatrycznych i na rzecz Towarzystw

opieki nad psychicznie chorymi.

Obradującemu dziś w Krakowie Zjazdowi Psychjatrów Polskich należy życzyć, by znalazł drogę jak najlepszą dla realizacji powyższych zadań.

Straszna katastrofa górnicza w Belgji

Donosiliśmy już o strasznej katastrofie górniczej w kopalni belgijskiej w Lambrechies. Drużyny ratownicze, pomimo energicznej akcji, powróciły na powierzchnię, nie mogąc udzielić pomocy ofiarom katastrofy.

Tylko 20 groszy dziennie

kosztuje miesięczny

abonament „Nowego Dziennika"

z dostawą do domu.

W Krakowie Zł 6.20

na prowincji Zł 6.60

SUDORYN „Ap. Kowalski“ w proszku usuwa Pot i Woń

NOŻYCAMI PRZEZ PRASĘ.

„Plewy ideologji ogólno-ludzkiej“...

Naczelny publicysta endeckiego „Kurjera Lwowskiego“, a zarazem profesor literatury angielskiej na Uniwersytecie Jana Kazimierza, p. Władysław Tarnawski, poświęca swój ostatni artykuł wstępny Irenie Harand i jej ruchowi P. profesor pisze w tonie mocno ironicznym:

„Pani ta, żona emerytowanego wojskowego, zachorowała na ogólno- ludzkie ideały, na niwelację ras, na międzynarodówkę (zdaje się, tylko drugą). Ale specjalnością jej jest obrona uciśnionych. A za najhardziej uciśnionych uważa pani Harand Żydów. Z tego powodu, choć podobno czystej krwi Niemka, w obecnych czasach poczuła się prawie Żydówką. Powiadają że nawet przeszła na mozaizm. Wierzyć czy nie wierzyć? Dla kobiety byłby to akt bezbolesny, ale z drugiej strony może to tylko złośliwa plotka antysemicka.

W gruncie rzeczy sprawy to nie zmienia W każdym razie pani Harand poczuła w sobie materjał na działaczkę. Kto jej tam dopomógł do uzmysłowienia sobie tego posłannictwa, niewiadomo W każdym razie można domyślać się, że ktoś związany z Polską, bo „harandyzm“ (die Harand - Bewegung) rozpościera opiekę przedewszystkiem nad Żydami polskimi“.

Ironiczne i niezbyt smaczne docinki p. profesora pod adresem szlachetnej orędowniczki walki z nienawiścią możemy pominąć milczeniem, natomiast, skoro to p. profesora ciekawi, możemy wyjawić mu tę „tajemnicę“, że „posłannictwa“ na działaczkę, o którem p. profesor wyraża się również uszczypliwie, nie uzmysłowiła pani Harand ani druga międzynarodówka, ani nawet wogóle Żydzi, ale jej głębokie uczucie religijne, naturalnie, chrześcijańskie. P. Harand poprostu realizuje w życiu szczytną ideę miłości bliźniego, podkreślając stale, że zwalcza antysemityzm, ponieważ wszelka nienawiść przynosi hańbę właśnie - chrześcijaństwu.

Ale oczywiście endeckiemu profesorowi taki punkt widzenia jest ogromnie daleki. Uważa on, że „pomysły harandystów wysnute są z dawno zamarłych przesłanek. Dziś inne czasy. Na plewy ideologji ogólno- ludzkiej coraz mniej bierze się wróbli“.

P. profesor ma, jak widać, swoją własną i oryginalną koncepcję idei chrześcijańskiej, która przecież niczem innem nie jest, jak właśnie „ideologją ogólno- ludzką“. Nieprawdaż?

—o—

Achimeir i Stawski

Kwestję uwolnienia Achimeira oświetla ciekawie Wł. Żabotyński na łamach „Momentu“, pisząc:

„Fakt uwolnienia rzuca, być może, pewne światło na stosunek sędziów do Stawskiego. Stawski mieszkał z Achimeirem w jednym pokoju. Achimeir jest człowiekiem wybitnie utalentowanym i wywiera silny wpływ na otoczenie. Gdyby sędziowie mieli jakiekolwiek podejrzenie, że Stawski brał udział w morderstwie, nie pospieszyliby się w uwolnieniem człowieka który mógł wywrzeć wpływ na Stawskiego. Okazuje się, że i co do niewinności Stawskiego sąd nie ma zbyt wielkich wątpliwości, jakkolwiek postanowiono dalej proces prowadzić i przystąpiono już do przesłuchania świadków obrony...“

Przywódca rewizjonizmu twierdzi w dalszym ciągu, że „sędziowie jerozolimscy zdali pierwszy egzamin“, i że uwolnienie Achimeira jeszcze przed przystąpienem do przesłuchania świadków odwodowych jest „dla oskarżenia i dla policji niesłychanym ciosem“.

—o—

Entuzjazm hitlerowski

„Ekipa“ dziennikarzy polskich, nie wyłączając nawet p. Menkesa- Merwina, wróciła z wycieczki po Niemczech hitlerowskich przeważnie „oczarowana“. W zachwytach sprawozdawców są oczywiście gradacje Inaczej i na swój sposób zachwyca się p. Dunin- Kępicz, a inaczej zdecydowany zwolennik hitleryzmu p. Strzetelski z „ABC“. Cytując obszernie wylewy entuzjazmu p. Strzetelskiego, pisze wileńskie „Słowo“, bynajmniej zresztą nie wrogo usposobione wobec Niemiec hitlerowskich:

„Ze słów Strzetelskiego bije jeden akord entuzjazmu. Nie jest (?) to zakuty zwolennik hitleryzmu, jest to Polak, „narodowiec“. Nie jest to również człowiek ciemny, albo nie rozumiejący po niemiecku, oprowadzany „gdzie chciano“. Ale właśnie jego przykład daje nam odpowiedź, dlaczego inni ludzie mogli pozostawać pod urokiem takiej Rosji sowieckiej naprzykład, mimo to, że w niej jest źle. Oto hitleryzm jak komuniści, umiał zmontować ogromną machinę dla zastrzykiwania haszyzmu optymizmu, umiał słonecznemi mirażami uzasadnić rzekomą konieczność ponurych zajść. Oto także ludzie tamtejsi musieli sobie znaleźć jakiś cień wytłumaczenia dla tej ciemni, w którą zejść musieli.

Można widzieć to samo — a widzieć inaczej Można patrzeć i nie dostrzegać. Nic niema bardziej zwodnego od reportażu dziennikarskiego. Na Polskę działał dotąd magnes czerwonego Kremla, piatiletki, kołchozu. Teraz poczyna działać i inny magnes — magnes, również szkodliwy i magnes, który także jest obcy“.

Łotwa pod znakiem dyktatury

(K) Przewrót na Łotwie pod wieloma względami przypomina dzieło kanclerza austrjackiego Dollfussa. Przewrotu nie dokonała żadna z licznych łotewskich organizacyj faszystowskich, lecz premjer rządu w porozumieniu z prezydentem republiki, opierając się głównie na wojsku; powtóre — dyktator zwraca się tak przeciwko niebezpieczeństwu prawicowemu jak i lewicowemu zapewniając uroczyście, że nie chce być katem, lecz zbawcą demokracji, którą chce wyzwolić z pod tyranji partyjnictwa. Tu nasuwa się mimowoli analogja z Polską, podkreślona zresztą przez sanacyjny „Kurjer Wileński“, który pisze: „Reforma konstytucji, silny rząd, poskromienie partyjnictwa — oto drogi, któremi kroczy Łotwa, jak Polska, śladami Polski, można powiedzieć, zastrzegając wszelkie różnice wynikające z sytuacji obu krajów, z układu sił wewnątrz państwa“.

Zanim przystąpimy do analizy stosunków wewnętrznych Łotwy, które doprowadziły do dyktatury, warto poświęcić kilka słów osobie dyktatora, którym jest Karol Ulmanis, osobistość znana na Łotwie, jako pierwszy premjer państwa niepodległego. Dnia 16 kwietnia 1919 żywioły germanofilskie pod wodzą barona Manteuffla, przywódcy bałtyckiej „Landwehry“, dokonały przeciwko rządowi Ulmanisa zamachu stanu. Ulmanis uciekł z Łotwy, chowając się na pokład okrętu „Saratow“, gdzie pozostawał pod opieką misji angielskiej. Na czele rządu stanął pastor Niedra. W miesiąc później Ulmanis przy pomocy Estończyków zwycięża zwolenników Niedry i 7 lipca 1919 staje znowu na czele rządu. Ulmanis rządził do roku 1921, poczem musiał ustąpić pod naciskiem lewicy, która mu zarzucała bezwzględność i despotyzm, przejawiający się m. in. w rozstrzeliwaniu bez sądów przeciwników politycznych w fortecy ryskiej. Ulmanis wycofał się z czynnego życia politycznego i sta-

Lion Feuchtwanger

Przedruk wzbroniony 61)

RODZINA OPPENHEIM

Tymczasem Bertold znów biegł ulicami Berlina. Zapadł wieczór, zrobiło się chłodniej. Już błyskały pierwsze światła okien wystawowych, pierwsze reklamy świetlne i reflektory aut — ale lamp ulicznych nie zaświecono. Bertold nie wiedział sam, dlaczego nie wsiadł do tramwaju, czy kolei podziemnej. Szedł przed siebie, coraz szybciej, jakby miał coś spiesznego do załatwienia. Za tydzień, w niedzielę wybory, na ulicy pełno ludzi, wszędzie antysemickie plakaty, wszędzie bronzowe koszule. Bertold spoglądał, mimo pośpiechu, na przechodniów, zaglądał im w twarze, zapmiętywał je sobie dziwnie wyraziście. Nagle jakby błyskawicą olśniła go myśl: z pewnością setki tych osób, spotykanych na ulicy, czytało ten artykuł o nim. Owładnął nim bezsensowny lęk, że mogą na niego napaść, że mogą go zabić, podobnie jak Drągal sprzątnął redaktora Karpera. Mimo to, nie ciągnęło go do domu. Gnał po ulicy machinalnie, bez celu. Cóż jego, młodego Żydka, mogą obchodzić Niemcy? Nic innego wuj Joachim nie mógł myśleć, jeśli jego słowa mają mieć jakikolwiek sens. Skoro taki z gruntu przyzwoity, rozumny człowiek, jak wuj Joachim myśli, że on nie jest Niemcem, to w takim razie Vogelsang jest czemś więcej, niż niegodziwym idjotą

Do domu przyszedł późno, już czekano na niego z kolacją. Lizelota powiedziała mu, że popołudniu byli z wizytą wuj Edgar i Ruth. Ruth żałowała bardzo, że go nie zastała.

Kolację jedli w milczeniu, w nieprzyjemnym nastroju. Najwięcej mówiła Lizelota. Mówiła o muzyce, o koncertach w Filharmonji. Zazwyczaj Bertold chodził na próby generalne w niedzielę przed obiadem, Marcin i Lizelota zaś na koncerty poniedziałkowe. Nazajutrz przed obiadem miała się odbyć próba generalna z czwartej symfonji Brahmsa, ponadto — koncert skrzypcowy. Furtwaengler dyryguje, Karol Flesch gra. Wątpliwe, czy Bertold będzie mógł pójść ma wiele roboty. Marcin także nie mógł przewidzieć zgóry, czy będzie miał w poniedziałek wieczorem czas.

Bertold mówił sobie że to i tak wszystko jedno czego od niego żądają. Przedtem był napastliwy i nieopanowany teraz siedział milczący, zagłębiony w sobie.

— Czwarta symfonja — mówiła Lizelota — jest cała E-Moll. Koncert skrzypcowy ma przepiękną pierwszą frazę.

Bertold czekał, żeby ojciec się odezwał. Ale ojciec milczał i Bertolda to aż ponosiło.

Odetchnął z ulgą, gdy kolacja się skończyła. Naogół lubił ład, porządek. Ale tego wieczora Bertold nie złożył ubrania tak starannie, jak zwykle. Rzucił się na łóżko — słyszał przez chwilę autobus przed domem, słyszał zgrzyt i warkot motoru, poczem zasnął mocno, głęboko.

Spał bardzo długo. Obudził się dopiero o wpół do dziewiątej. Tak długo nie sypiał nigdy. Nic nie szkodzi, niedziela. Cóż to jest dzisiaj do roboty? Aha, list do dyrektora Francois.

Śniadanie zjadł z apetytem. Iść do Filharmonji? Z Brahmsa zna niewiele. To, co słyszał zostało mu w pamięci. Próbował zagwizdać jedną z melodyj. Udało mu się. Bardzo był rad. Najsampierw trzeba zadzwonić do Ruth. Bardzo szkoda, że się wczoraj rozminęli. Zaproponuję jej, żeby po obiedzie poszła z nim na spacer. I na Filharmonję i na spacer z Ruth, nie można sobie pozwolić, zabrałoby to zawiele czasu. Trzeba zrezygnować z koncertu. Jeszcze matematyka pozostała do odrobienia. Bertold telefonuje do Ruth, umawiają się na spacer.

Gdy zasiadł do zadań matematycznych, przyszedł Henjo Lavendel Widać, że chce z nim o czemś pomówić, tylko nie wie, jak zacząć. Wreszcie wylazło z niego: chciałby jeszcze raz obgadać z Bertoldem tę durną historję z Vogelsangiem.

— Proszę, słucham — rzekł Bertold uprzejmie, spoglądając uważnie na Henia.

Henio szukał jakiegoś miejsca, któreby się najmniej nadawało do siedzenia, ale nie znalazł niczego prócz stołu — wskoczył na stół i swoim zwyczajem zaczął bujać nogami.

(Ciąg dalszy nastąpi).

nął na czele Związku Włościańskiego, opartego na wielkiej i średniej własności chłopskiej, a posiadającego charakter konserwatywny. Raz tylko powrócił do czynnego życia politycznego, stając w latach 1925—1926 krótko na czele rządu. W ostatnich latach, gdy na Łotwie rozwinęły się prądy faszystowskie, Ulmanis wypłynął znowu na arenę życia politycznego. Prezydent łotewski Kwiesis, który z ramienia Związku Włościańskiego wybrany został głową państwa powierzył mu utworzenie gabinetu. Ulmanis usiłował z początku rządzić przy pomocy parlamentu, gdy się jednak okazało, że w parlamencie niema większości, poszedł za przykładem Dollfussa i postanowił rządzić bez parlamentu.

Łotwa była dotychczas krajem demokracji, a konstytucja łotewska uchwalona 15 lutego 1922 miała charakter wybitnie demokratyczny. Podwaliną demokracji łotewskiej był sojusz chłopstwa z klasą robotniczą. Po uchwaleniu i przeprowadzeniu reformy agrarnej nastąpił jednak wśród chłopstwa zwrot na prawo, a sojusz z robotnikami pomału się rozluźniał, aż wreszcie stanęły przeciwko sobie klasa robotnicza i chłopstwo zorganizowane w Związek Włościański, jako dwie wrogie i namiętnie zwalczające się siły. Do zaostrzenia się sytuacji wewnętrznej w bardzo dużej mierze przyczynił się też i kryzys gospodarczy, który mocno dał się we znaki temu krajowi rolniczemu; przestraszone kryzysem drobnomieszczaństwo, straciło również zaufanie do demokracji i stało się glebą, na której doskonale rozwijały się różne chwasty faszystowskie, hodowane bardzo troskliwie przez hitlerowskie Niemcy, a które całkiem wyraźnie przygotowywały się do zamachu stanu. Zdemaskowała te przygotowania interpelacja socjalistyczna w parlamencie, z której okazało się, że przed kilku dniami odbył się w Rydze bankiet, na którym dyrektor departamentu ochrony wewnętrznej Anschmidt, zaufany premjera Ulmanisa i szef „Aizsargów" (organizacji legjonistów łotewskich) wezwał podległych mu dowódców okręgowych do „marszu na Rygę". Sejm uchwalił większością jednego głosu usunięcie Anschmidta z zajmowanego stanowiska.

Większością jednego głosu — słowa te odsłaniają nam słabość demokracji łotewskiej, która nie zrozumiała zgrozy położenia. Układ sił w sejmie łotewskim był dość niezwykły, zasiadało w nim bowiem przeszło 20 stronnictw na 100 posłów sejmowych. Najsilniejszą partję stanowili socjaliści liczący 22 posłów. Po nich szli agrarjusze, którzy w sejmie liczyli 17 posłów, reszta zaś głosów rozbita była na małe stronnictwa. Ostatnio rządził Związek Włościański przy pomocy przedstawicieli mniejszości narodowych, a w opozycji pozostawali socjaliści.

Reforma konstytucji była rzeczą konieczną, w myśl bowiem obowiązującej konstytucji rząd był całkowicie odpowiedzialny tylko przed parlamentem, który, jak powiedzieliśmy, nigdy się nie mógł zdobyć na stałą większość, a prezydent republiki prawie żadnej nie miał władzy. Ulmanis wniósł projekt zmiany konstytucji zmierzający do wzmocnienia władzy wykonawczej i władzy prezydenta, ale większość parlamentarna projekt ten odrzuciła. Ulmanis w swej odezwie powołuje się właśnie na to sabotowanie tak koniecznej reformy konstytucji.

Powstała więc sytuacja tego rodzaju: Z jednej strony faszyzm gotował się do zamachu stanu, a z drugiej strony socjaliści proklamowali na czwartek 17 maja strajk generalny w obronie republiki. Ulmanis był tym trzecim, który korzysta, gdy dwóch się bije — i ogłosił „rząd silnej ręki". Zapewnia narazie, że nie jest wrogiem demokracji, lecz chce ją tylko ocalić przed partyjnictwem, zobaczymy jednak, dokąd go zaprowadzi niewyjaśniona sytuacja wewnętrzna.

Francja i Włochy przeciwko Anglji na półwyspie arabskim

(i) Na wypadkach arabskich przekonać się możemy, jak skomplikowaną jest międzynarodowa sytuacja polityczna. Napozór walczą ze sobą o hegemonję w świecie arabskim Ibn Saud, król Wahabitów i imam Jemenu, w rzeczywistości zaś prowadzą ze sobą wojnę podziemną Włochy i Anglja. Włochy wykonywują od lat ukryty i cichy protektorat nad Jemenem, oddzielonym od kolonji włoskiej Erytrei wąskiem pasemkiem Morza Czerwonego. Jemen stanowi dla Włoch pewnego rodzaju bramę wypadową do Azji i dla ich potęgi kolonjalnej odgrywa tęsamą rolę, jaką Albanja odgrywa dla samych Włoch. W Jemenie bronią Włochy bardzo poważnych inwestycyj finansowych ,albowiem szpitale, hangary oraz rozmaite placówki ekonomiczne są w ręku włoskiem. Armję jemeńską wyszkoliła też włoska misja wojskowa. Po wybuchu wojny między Jemenem a Ibn Saudem wysłały Włochy natychmiast część swej floty wojennej do portu w Hodeidzie i wysadziły na ląd swój oddział wojskowy.

Anglja i Francja również wysłały do Hodeidy swe okręty wojenne. Nie można powiedzieć o Anglji, że całkiem jawnie popiera Wahabitów, przeciwnie, ma się nawet wrażenie, że Anglja zależnie od swych interesów wygrywa jedną stronę przeciwko drugiej, poza kulisami jednak istnieją nici między Wahabitami a Anglją. Solidarność z Włochami okazuje natomiast Francja, oba te państwa mają bowiem interes w niedopuszczeniu do tego, by konflikt arabski zamienił się we wojnę religijną, która poważnie zagrozić mogłaby ich kolonjom afrykańskim. Teraz rozumiemy, dlaczego Ibn Saud, który z początku był nieustępliwy i chciał połączyć całą Arabję w swem ręku, musiał się przecież zgodzić na zawieszenie broni i na rokowania pokojowe z Jemenem.

Tysiące mogą się mylić, miljony jednak nie!
To jest wytłómaczeniem dlaczego miljony na całym świecie używają codziennie pastę do zębów
CHLORODONT
uzyskując piękne białe zęby.
Chlorodont

Ta solidarność interesów francusko-włoskich na półwyspie arabskim może mieć doniosłe następstwa na arenie międzynarodowej. Niedawno wrócił z Rzymu senator Berenger, przewodniczący komisji spraw zagranicznych, który bawił w Rzymie w misji nawpół oficjalnej. Po licznych rozmowach z Mussolinim wyjechał senator Berenger, jako stuprocentowy optymista, wierzący w zupełną poprawę stosunków włosko-francuskich. Kto wie, czy solidarność interesów Włoch i Francji w Arabji nie odbije się głośnem echem na międzynarodowej konferencji rozbrojeniowej w Genewie..

ZE SPORTU

Kajakowe mistrzostwa górskie na Dunajcu

Ja kwiadomo w dniach 20 i 21 maja tj. podczas Zielonych Świąt odbędzie się na Dunajcu na trasie 94 km. między Nowym Targiem a Nowym Sączem górski wyścig kajakowy o Mistrzostwo Polski. Do zawodów które będą rozegrane v dwu konkurencjach dwójek i jedynek zgłoszono łącznie 46 łodzi, w tem 18 jedynek i 28 dwójek.

Równocześnie z regatami odbędzie się również na tejsamej trasie spływ turystyczny, przyczem zarówno dla uczestników wyścigu jak i spływu przygotowane są po drodze wszelkie ułatwienia, kwatery etc. Wyjazd na zawody z Krakowa nastąpi w sobotę o godz. 15,21, przyczem dla uczestników imprezy będą zarezerwowane specjalne wagony

NAGRODY NA GÓRSKIE MISTRZOSTWA KAJAKOWE.

Na międzynarodowe regaty kajakowe na Dunajcu zgłoszono szereg nagród, z których na pierwszem miejscu wymienić należy puhar przechodni nagrody „Pstrąga" Polskiego Związku Kajakowego, przyznawany mistrzowskiej dwójce, puhar ofiarowany przez p. Min. Spr. Zagr. J. Becka dla najlepszej jedynki zagranicznej, puhar p. wojew. M. Kwaśniewskiego dla mistrzowskiej jedynki polskiej. Pozatem będzie rozegranych kilka nagród przechodnich, oraz indywidualnych z plakietami p. prez m. Krakowa na czele.

UDZIAŁ ZAGRANICY W MIĘDZYNARODOWYCH REGATACH KAJAKOWYCH NA DUNAJCU.

Pierwsze polskie regaty kajakowe górskie, skupiły poważną ilość zawodników zagranicznych. W szczególności zgłosiły Niemcy 5 łodzi, Austrja 5 łodzi i Czechosłowacja 4 łodzie. Tym ekipom zagranicznym przeciwstawia Polska 10 jedynek oraz 22 dwójek. O ile goście zagraniczni, zwłaszcza austrjaccy górują nad nami techniką jazdy po górskich rzekach, która stoi na alpejskich rzekach bardzo wysoko, to nasi zawodnicy mają przewagę w znajomości terenu, która przy obecnym niskim stanie wody, odgrywać będzie bardzo wielką rolę. Młody sport kajakowy polski spotka się przy swym pierwszym występie międzynarodowym na własnym terenie z ostrą próbą, której wyniki są bardzo ciekawe.

TRÓJBÓJ LEKKOATLETYCZNY MAKKABI W NOWYM TARGU.

Na otwarcie sezonu wiosennego odbył się ub. niedzieli staraniem Ż. K. S. „Makkabi" w Nowym Targu w Parku „Mickiewicza" trójbój lekkoatletyczny, który dał następujące wyniki:

1. Grodzicki „Sokół" Nowy Targ punkt. 1,770.
2. Still „Makkabi" Kraków.
3. Zgut „Strzelec" Towy Targ.

Bieg 100 metrów:

1 Spira L. „Makkabi" Nowy Targ czas. 11,8.
2. Stein „Makkabi" Nowy Targ czas. 11,9.
3. Grodzicki „Sokół" Nowy Targ czas. 12,0.

Rzut dyskiem:

1. Still „Makkabi" Kraków" 32 m.
2. Grodzicki „Sokół" N. Targ 31 m.
3. Futro „Sokół" N Targ 29,50 m.

Skok w dal:

1. Grodzicki „Sokół" N. Targ" 6,20 m.
2. Zgut „Strzelec" N. Targ 5,85 m.
3. Narewicz „Sokół".

Ogółem startowało 20 zawodników. Organizacja b. dobra. Funkcje sędziów sprawowali pp. Hodowicz, Kanenglesser i Stanner. Dochód przeznaczony na Kfar Hamakkabi.

L. Stanner.

MECZ PIŁKARSKI ŚLĄSK—KRAKÓW.

Doskonała forma drużyn śląskich z mistrzowskim Ruchem na czele spowodowała, że każdy występ gości śląskich oczekiwany jest z ogromnem zaciekawieniem. Dlatego też najbliższe międzyokręgowe spotkanie Krakowa ze Śląskiem budzi znacznie większe niż dotąd zainteresowanie.

Sukcesy Ruchu a także innych drużyn śląskich w tegorocznych spotkaniach zaostrzyły rywalizację między Krakowem a Śląskiem, to jest między dotychczasowym i nowym pretendentem do nazwy stolicy piłkarstwa polskiego.

Do ważnego dla obu stron spotkania wystąpią zespoły złożone z najlepszych sił, stojących do dyspozycji Związków. Kraków, reprezentowany będzie przez drużynę opartą na szkielecie Garbarni, najlepszej obecnie drużyny miejscowej, uzupełnioną przez graczy Cracovii, Wisły i Podgórza.

Zawody odbędą się w poniedziałek 21 bm. na boisku Cracovii

— **RUCHLIWA SEKCJA PŁYWACKA Ż. K. S. MAKKABI** sprowadza na Zielone Święta drużynę waterpolową b. mistrza Polski w pływaniu: „Gisowiec- Nikiszowiec" dla rozegrania zawodów piłki wodnej. Mecz ten zapoczątkuje sezon pływacki w Krakowie.

* * *

— **SEKCJA PŁYWACKA ŻKS. MAKKABI** zawiadamia że już w najbliższych dniach rozpoczynają się kursy pływania dla pań i panów. Zgłoszenia w sekretarjacie codziennie od 7—8 wiecz. w lokalu Jagiellońska 10. II. p

ULGOWY ABONAMENT „NOWEGO DZIENNIKA"

Dla wszystkich naszych Szan. Abonentów wprowadzamy w czasie od 20 maja do 30 września b. r. ulgowy abonament, udzielając na drugi egzemplarz

50% zniżki z ceny prenumeraty

Każdy prenumerator może zatem zamówić **drugi** abonament dla swej rodziny, wyjeżdżającej na letnisko i t. d.

Ulgowy abonament drugiego egzemplarza kosztuje w naszej Administracji Zł 3.30 plus koszta przesyłki Zł 1.—, razem **Zł 4.30** miesięcznie.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

W jaki sposób podtrzymują Niemcy statystykę walki z bezrobociem?

W dn. 17 bm. ukazało się w Niemczech rozporządzenie o uregulowaniu rynku pracy w Berlinie oraz w kilku okręgach przemysłowych Saksonji i Bawarji W myśl tego rozporządzenia ma prezydent państwowego urzędu pracy prawo regulować przypływ nowych sił pracowniczych do poszczególnych okręgów przemysłowych i miast. M. in. nie wolno będzie pracownikowi, zarabiającemu poniżej 3600 marek rocznie przesiedlać się samowolnie z jednego warsztatu pracy do drugiego, znajdującego się w innem mieście. Na tego rodzaju przesiedlanie, będzie pracownik taki musiał uzyskać specjalne zezwolenie państwowego urzędu pracy.

Ponadto nie wolno będzie przemysłowcom przyjmować takich pracowników, którzy dotychczas pracowali w rolnictwie

Nowa ustawa ma, jak widać, na celu zapobieżenie masowego przypływu robotników ze wsi do miast, gdzie wskutek inflacyjnego forsowania sztucznej konjunktury, możliwości pracy i zarobków są wyższe, aniżeli na wsi Trzeba bowiem wiedzieć, że ostatnio, na skutek nacisku rządowego, szereg większych i mniejszych gospodarstw rolnych przyjął bezrobotnych robotników przemysłowych z miast. Obecnie, w związku z nowemi możliwościami pracy w mieście, wracają ci robotnicy ze wsi do miasta a ten napływ może obalić całą kunsztownie zbudowaną statystykę o likwidacji" bezrobocia w Niemczech. Nowa ustawa ma zatem zapobiec powrotowi tych robotników ze wsi do miast.

Rokowania handlowe z Z. S. R. R.

W chwili obecnej aktualna jest sprawa rokowań handlowych z Z. S. R. R. Jak wiadomo, dotychczasowe umowy o charakterze kontyngentowym wygasły już z dn. 1 kwietnia br. Wygasła umowa była zawarta na okres 5 miesięcy. Obecnie istnieje tendencja zawarcia nowej takiej umowy na stosunkowo krótki okres, sprawa zawarcia ewentualnego traktatu handlowego będzie natomiast tematem dalszych rokowań. Nowa umowa kontyngentowa będzie się jednak różnić o tyle od poprzedniej, iż w związku z likwidacją Sowpoltorgu ureguluje całokształt wymiany towarowej polsko-sowieckiej.

Od pewnego czasu toczą się rokowania w sprawie uzyskania nowych zamówień ze strony Z. S. R. R. dla hutnictwa polskiego. Zamówienia te, jak słychać, mają opiewać na dostawę większych ilości wyrobów hutniczych dla Z. S. R .R.

Polska „piatiletka"

Opracowywane są zasady wielkiego planu inwestycyjnego, obliczonego na 5—7 lat. Główna uwaga w przygotowaniu planu zwracana jest na położenie wsi i podniesienie siły nabywczej ludności wiejskiej. Sezonowe roboty publiczne w miastach stawiane są na drugiem miejscu.

Równocześnie czynione są przygotowania do skomasowania funduszów inwestycyjnych, obecnie rozrzuconych po budżetach poszczególnych ministerstw i urzędów centralnych.

Na pierwszem miejscu projektowanych inwestycyj znaleźć się mają roboty komunikacyjne, lądowe i wodne.

Masowe skargi na wymiar zryczałtowanego podatku obrotowego

Do centralnych organizacyj rzemieślniczych napływają liczne skargi właścicieli warsztatów na wymiar zryczałtowanego podatku obrotowego na rok 1934. Złożone w tej mierze memorjały rozpatrywane były na posiedzeniu komisji dla spraw branży spożywczej przy związku izb rzemieślniczych. Szczególnie liczne skargi na wymiar podatku obrotowego napłynęły od zawodu piekarskiego. Piekarze podnoszą, iż ceny wyrobów piekarskich spadły o 25 proc., a wymiar podatku obrotowego utrzymany został na poprzedniej wysokości.

Postanowiono wezwać zainteresowanych aby skargi swe i memorjały poparli konkretnemi i uzasadnionemi danemi, poczem dopiero będzie mogła być podjęta interwencja.

Komisja rozpatrzyła nadto inne bolączki podatkowe rzemiosła, jak sprawę uregulowania wykupu patentów przy łącznem prowadzeniu przedsiębiorstw rzeźnickich i wędlinarskich oraz kwestję podatku od uboju i zwrotu stawek od uboju przy eksporcie przetworów mięsnych. Postanowiono i w tych sprawach uzupełnić materjał rzeczowy i następnie podjąć odpowiednie starania u władz skarbowych.

Na trasie lotu transatlantyckiego

Mapka powyższa ilustruje trasę lotu samolotu „Leonardi da Vinci" z Nowego Yorku do wyspy irlandzkiej Moy. Stąd dopiero lotnicy wystartują do Rzymu który jest celem ich lotu.

NADESŁANE

Dr Anatol Gutfreund
ordynuje cały rok
KRYNICA
Hotel Centralny dawniejsza Karolówka, telefon 125

Dr. JÓZEF LIEBESKIND
Dr. ZYGMUNT LIEBESKIND
MARJENBAD Dom „Hungarja"

TRUSKAWIEC
Dr Tadeusz Weissberg
ordynuje jak w sezonach ubiegłych
we willi „ZDROWIE" (obok łazienek III kl.)

Dr. EUGENJA MIROWSKA
ordynuje w RABCE
w chorobach dzieci i wewn. — od 15 maja
Willa „Zofja" Aleja Piłsudskiego

Dr Schermant ordyn. jak lat ubiegłych w Marienbadzie Willa „FLORA"

Spowodu przedwczesnej śmierci błp. Mojżesza Silbera, kierownika gniazda „Haszomer Hadati" i członka Komisji Keren Kajemet w Rozwadowie, składają wyrazy najgłębszego współczucia rodzinie i towarzyszom

Komisja miejscowa i Centrala Keren Kajemet w Krakowie.

Chemiczna PRALNIA I FARBIARNIA B. Gnguły w Krakowie, Dietla 91 (w podwórcu) czyści chemicznie i farbuje wszelką garderobę najtaniej i najsolidniej. Pranie kołnierzyka z połyskiem 10 gr Procentowe filje przyjmuję. Płacę najwyższą prowizję

Regina Turnerówna Aleksander Hornung
Kraków Oświęcim
zaręczeni w maju 1934 r.
Osobnych zawiadomień nie wysyła się 3825g

Z okazji zaręczyn prezesa Org. Ceirej- Mizrachi i wiceprezesa Komitetu Lokalnego Stow. Mizrachi w Oświęcimiu, tow. Aleksandra Hornunga z Oświęcimia z p. Reginą Turnerówną z Krakowa serdecznie gratulują

Stow. „Mizrachi", Ceirej- Mizrachi, Brurja i Haszomer- Hadati w Oświęcimiu.

Obrady polsko-niemieckie w sprawie ruchu granicznego

W Sali Portretowej Ratusza Krakowskiego toczyły się, jak już donosiliśmy rokowania polsko-niemieckie w sprawie ustalenia dróg celnych i przejść granicznych wzdłuż całej granicy polsko-niemieckiej. Obrady te zakończyły się podpisaniem odpowiedniej umowy, którą ze strony polskiej podpisał delegat Rządu inż. Bernard Zakrzewski, a ze strony niemieckiej minister pełnomocny dr. Paul Eckhardt. Wczoraj w godzinach popołudniowych obie delegacje opuściły Kraków.

DO PALESTYNY Przewóz BAGAŻU dolarów 2.88 za 100 kg
DOM SPEDYCYJNY SZAMROTA
Kraków, Rynek gł. 32. — Telefony: 128-44, 188-73

I. F. C. — Katowice rozwiązany

Rozporządzeniem Dyrekcji Policji w Katowicach został rozwiązany Erster Fussball-Club — Katowice, a to w związku z zajściami podczas meczu IFC—Śląsk na boisku Słowianu.

IFC zamierzał ubiegłego tygodnia rozegrać na boisku Naprzodu (Katowice) mecz piłki ręcznej z drużyną piłki nożnej. Ze względu na bezpieczeństwo publiczne, władze policyjne, dopatrując się w zamiarze IFC próby wszczęcia pewnej demonstracji przeciwko uchwale SOZPN, postanowiły IFC rozwiązać i zamianować kuratorem nad majątkiem IFC skarbnika SOZPN p. Koniecznego.

P. Konieczny objął natychmiast swe agendy i przejął wszystkie akta IFC.

WIADOMOŚCI Z KRAJU

Komunikacja lotnicza z Palestyną

Do Warszawy powróciła samolotem z Ankary część delegacji lotniczej w osobach delegata min. komunikacji kpt. Piątkowskiego, dyrektora PLL „Lot" p. Makowskiego oraz delegata min. spraw zagranicznych p. radcy Mikuckiego która pod przewodnictwem wicemin. Komunikacji inż. Bobkowskiego prowadziła pertraktacje z rządami rumuńskim, bułgarskim i tureckim w sprawie przedłużenia polskiej komunikacji lotniczej z Bukaresztu przez Konstantynopol do Palestyny.

Odpowiednie umowy z rządami rumuńskim i bułgarskim sfinalizowano co się zaś tyczy władz tureckich, to ze względu na wyłonione trudności formalne i techniczne nie osiągnięto narazie definitywnie porozumienia

Wszczęte pertraktacje są kontynuowane przez ambasadę Rzplitej w Ankarze. Finalizacji i ostatecznego podpisania umów początkowo w stosunku do uruchomienia połączenia Bukareszt — Konstantynopol należy. się spodziewać w niedalekiej już przyszłości.

Napady na Żydów w Białce

w powiecie makowskim

Z Makowa piszą nam:

Po paru miesiącach spokoju, tutejsi oraz okoliczni chuliganie wznowili swoje wybryki. Zwłaszcza niespokojna jest wieś Białka, leżąca na trakcie do letniska Zawoji. W ostatnim czasie wiejscy ci bohaterzy ustawicznie podburzani przez antysemickich działaczy dokonali napadów na kupców, jadących najspokojniej z targów z okolicznych miasteczek. W szczególności ciężkiem było pobicie kupca Reissa ze Suchej, który w dniu 14 bm. przejeżdżał z jarmarku w Jordanowie do domu. Przejeżdżającemu przez Białkę w biały dzień zastąpili drogę chuliganie, bili kamieniami i cegłami po głowie. — Rannemu pierwszej pomocy udzielił lekarz w Makowie. Reiss zemdlał parokrotnie naskutek upływu krwi, a stan jego zdrowia jest ciężki. Nazwiska sprawców są znane, mimoto nie zostali przytrzymani. Zaznaczyć należy, że w ubiegłym roku z powodu analogicznych wypadków został ustanowiony specjalny oddział Policji w Białce, jednakowoż po sezonie go zlikwidowano.

Kompetentne władze winne się zająć tem i przedsięwziąć energiczne kroki, celem zapobieżenia tego rodzaju wypadkom.

Jubileusz prof. Schorra

Jak donoszą z Warszawy, uroczystość 60-lecia urodzin prof. dr. Mojżesza Schorra, Komitet Synagogi na Tłomackiem obchodzić będzie dziś w sobotę, dnia 19 bm. podczas nabożeństwa w Synagodze.

Komitet Synagogi łącznie z „Bnei- Brith" wydaje na cześć prof. Schorra księgę pamiątkową, na którą składają się prace naukowe wybitnych uczonych oraz życiorys Jubilata pióra prof. Bałabana.

64 list wyborczych w Łodzi

Jak donoszą z Łodzi zgłoszone zostały do Głównej Komisji Wyborczej 64 listy kandydackie, przyczem obejmują one 9 ugrupowań wyborczych. M in. zgłoszona została lista polskich narodowych socjalistów tzw. „wiśniowych koszul" tylko w trzech okręgach.

We wszystkich okręgach zgłoszone zostały listy obozu prorządowego, pozatem lista socjalistów zblokowanych z „Bundem" i socjalistami niemieckimi, dalej niemieckiego frontu wyborczego. Ostatnią listę zgłosili endecy, osobną listę wnieśli komuniści, osobne ugrupowania żydowskie.

W sobotę odbędzie sę posiedzenie Głównej Komisji Wyborczej, która ustali i zbada, czy zgłoszone listy odpowiadają wymogom ustawowym Po zatwierdzeniu listy będą rozplakatowane na mieście.

Wybryk chuligański w Wilnie

Z Wilna donoszą: W czwartek wieczorem młodzi chuligani wybili szyby w muzeum im. Sz. Anskiego przy Żyd. Tow. Hist. Etnogr.

Muzeum mieści się w gmachu Gminy Żyd przy ul. Orzeszkowej gdzie właśnie obradował Żyd. Komitet Wyborczy.

Uczestnicy posiedzenia zaalarmowali policję, która zdołała zatrzymać jednego napastnika. Okazał się on członkiem grupy „młodych endeków". Osadzono go w areszcie.

2 lata i rok więzienia — za demonstrację przed konsulatem niemieckim

Przed Sądem Okręgowym w Łodzi zasiedli: 22-letnia Golda Krawiecka, 19-letni Abraham Łamaniec i 23-letni Szlama Tragzbetryger, oskarżeni o udział w demonstracji przed lokalem konsulatu niemieckiego w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 260

Demonstracja ta odbyła się 31-go stycznia br. z okazji procesu lipskiego przeciwko Dymitrowi, Torglerowi i towarzyszom

Krawiecka i Łamaniec skazani zostali na 2 lata, Tragzbetryger na 1 rok więzienia.

Likwidacja Związku anarchistów w Warszawie

Funkcjonarjusze warszawskiego Urzędu Śledczego z polecenia prokuratora do spraw politycznych dokonali na terenie stolicy likwidacji Związku anarchistów.

Aresztowano przeszło 20 osób. Podczas rewizji dokonanych w ich mieszkaniach, wykryto wielkie ilości broszur, książek i bogatą korespondencję. Spodziewane są jeszcze dalsze aresztowania.

Nazwiska aresztowanych, ze względu na toczące się śledztwo, trzymane są w tajemnicy.

Proces trwający 150 lat

Przed Sądem Okręgowym w Wilnie rozpoczął się sensacyjny proces o zwrot 2.500 ha lasu. Pokrótce historja tego procesu, trwającego już od 150 lat przedstawia się następująco: Ród Ratkiewiczów był prezd 200 laty posiadaczem tego lasu. Potem w czasie zawieruchy dziejowej i powstań, las ten przejęli chłopi Ratkiewiczowie wszczęli wówczas proces przed sądami rosyjskiemi. Proces jednak przerwany został przez wojnę. Obecnie las ten przejęło na własność Państwo. Teraz więc Ratkiewiczowie - spadkobiercy wszczęli przeciwko skarbowi Państwa proces, który potrwa dłuższy czas.

— O KAŻDEJ OSOBIE w kraju i zagranicą poufnych informacyj udziela — istniejące od 1887 roku — Biuro Informacyjno - Wywiadowcze Hieronim Weiss w Krakowie, dawniej Smoleńsk 16, — obecnie RYNEK GŁ. 23, naprzeciwko Ratusza, w domu gdzie Księgarnia Gebethner i Wolff. 5805

Wilk na ulicach Wilna

Z Wilna donoszą: W czwartek mieszkańcy ul. Dobrej Rady na przedmieściu Zwierzyniec poruszeni zostali wiadomością, która obiegła całą dzielnicę. W godzinach rannych na podwórze domu Nr. 10 wpadł wilk, i porwawszy kurę, począł uciekać przez sąsiedni ogródek. Cały wypadek rozegrał się w oczach lokatorów tego domu.

Akurat w tym czasie na ulicy znajdowała się karetka rakarza miejskiego. Rozpoczęto obławę na wilka i po dużych wysiłkach udało się zwierzę schwytać i unieszkodliwić W czasie obławy jeden z rakarzy, Kazimierz Staśkiewicz został dotkliwie pogryziony przez wilka. Złapany wilk oddany został do miejskiego ogrodu zoologicznego.

„Sztafeta" trzykrotnie w ciągu jednego dnia skonfiskowana

„Dus Jidische Tugblatt" donosi: Ubiegłej środy organ młodych narodowców, rozwijających ostatnio hecę antysemicką „Sztafeta" w Warszawie, został trzy razy skonfiskowany. Obiegają pogłoski, że pismo to finansowane jest przez fabrykanta papieru Frannszka i warsz. firmę czekolady Wedel. Kolporterzy skonfiskowanego pisma, przeważnie studenci i studentki, w liczbie 283 zostali aresztowani.

OD NASZYCH KORESPONDENTÓW

JUBILEUSZ TOW. DRA A. KLEINMANNA.

Z Przeworska piszą nam:

Z okazji 10-lecia pobytu w naszem mieście niezwykle zasłużonego przywódcy naszego tow. dra Anzelma Kleinmanna odbył się u nas uroczysty wieczór jubileuszowy, który dał wyraz uczuciom całej ludności żydowskiej wobec dra Kleinmanna. Dzięki Niemu rozrósł się w naszem miasteczku i ożył ruch sjonistyczny. Dr. Kleinmann był też przez cały ten czas i jest nadal duszą całej pracy sjonistycznej i każdej akcji narodowo- żydowskiej w Przeworsku.

W serdecznych słowach podnosili zasługi Jubilata tow. dr. Marek Druks, tow. Braun z Palestyny imieniem Akiby, Dawid Rosenbaum im. K. K. L., tow. Mojżesz Riesenbach im. Ezry, tow. Wolf Reichler im. Mizrachi, tow. Nechemjasz Sonntag im. Haowejd, tow. Frieder im Poale Sjonu, tow. Róża Bassechesówna im. uczniów i uczenic kursów hebrajskich, tow. Glückel Hallerówna im miejscowej Akiby, nadto tow. Rubin Neumann, dr. Józef Polisiuk, tow. Izrael Wachtel. Tow Chaim Kermisz odczytał listy gratulacyjne z gminy żydowskiej w Przeworsku, Egzekutywy sjonistycznej i Ezry w Krakowie i w. in. Jubilata postanowiono wpisać do Złotej Księgi Ż. F. N. Na zakończenie jubileuszowego wieczoru przemówił dr. Kleinmann, gorąco witany i oklaskiwany.

Z NOWEGO SĄCZA.

Jubileusz Org. Haszomer Hacair. Ostatnio święciło gniazdo Haszomer Hacair uroczystą akademię XX-lecie istnienia Światowego Ruchu Młodzieży Haszomer Hacair. Uroczysty wieczór wypełnił bogaty program, na który złożyły się: chór, wpisy do złotej księgi, referat członka Rady Naczelnej Sz. Tillemana z Palestyny, deklamacja, tańce rytmiczne i żywy obraz.

Komisja Kwalifikacyjna Urzędu Palestyńskiego urzędowała w Nowym Sączu dnia 9 bm. W skład komisji wchodzil: pp. tow. inż. Feldman, jako przewodniczący, Mgr Hoffman, Mandel i Werner. Do kwalifikacji zgłosiło się przeszło 100 osób z Nowego Sącza i okolicy. Badanie lekarskie przeprowadzili pp. Dr. Ameisen i Dr. Berger.

Z kroniki żałobnej. Dnia 3. bm. zmarła przedwcześnie członkini organizacji Hanoar Hacijoni błp. Hanka Fischler. Zmarła była aktywną i nader zasłużoną członkinią organizacji, a z najbliższą aliją miała już wyjechać do Erec. Ze śmiercą błp. Hanki Fischler utraciła organizacja sjonistyczną członka, który zawsze pracował dla realizacji idei sjonistycznej. Cześć Jej pamięci!

NAJGUSTOWNIEJ DOBIERA KRAWAT
RECORD CRAVATES
Specjalny skład krawatów 5140
Kraków, Florjańska 35. Lwów, Akademicka 7
Warszawa, Marszałkowska 137.

DZIŚ W KATOWICACH:

Teatr Polski: godz. 20 „Rodzina".

Targi Katowickie: dziś otwarcie Targów w Katowicach w parku Kościuszki na terenach wystawowych, o godz. 16 30.

WYSTAWA MIĘDZYSZKOLNA: dziś otwarcie wystawy prac uczniowskich w gmachu szkoły Wydziałowej, przy ul. Szkolnej 6.

Kinoteatry: Capitol: Generał Czeng, Casino: Platynowa Blondynka, Palace: Lilianka chce się rozwieść. Rialto: Zabawka (Bodo, Pogorzelska), Union: 1) Straszna noc, 2) Miljon na ulicy. Coloseum: Pat i Patachon. Heljos: Raj podlotków (Anny Ondra), Szyb l. 23.

Ciężko dotkniętemu bolesnem zrządzeniem losu przez śmierć ukochanego bł. p. Ojca

WP. Dr. S. HIRSCHFELDOWI
Rabinowi w Białej k. Bielska

przesyłamy nasze najszczersze, z głębi serca płynące słowa współczucia.

5817kr ABRAHAMOWIE NUSSBAUMOWIE.

M A J

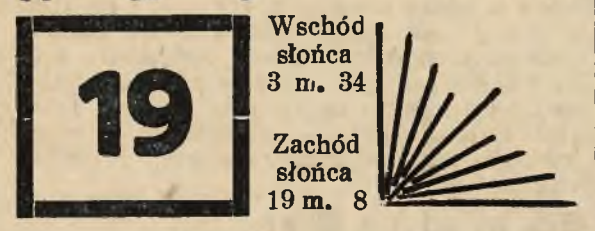

S O B O T A 5 Siwan 5694

XIV. Zjazd Psychjatrów Polskich w Krakowie

W dniu dzisiejszym nastąpi w Krakowie otwarcie XIV. Zjazdu Psychjatrów Polskich, który trwać będzie do 21 bm.

Uroczyste otwarcie Zjazdu nastąpi w sali wykładowej Kliniki Neurologiczno-psychjatrycznej Uniwersytetu Jagiellońskiego (ul. Kopernika 48), o godzinie 9 przedpoł. poczem odsłonięta zostanie tablica pamiątkowa śp. prof. dra Jana Pilza.

Z kolei odbędą się referaty i odczyty. Tematem obrad będą: „Reaktywne zaburzenia psychiczne i nerwowe". Na ten temat będą przemawiali:

1) Doc. dr. Zieliński (Kraków), Doc. dr. Artwiński (Kraków), doc. dr. Łuniewski (Tworki), płk. dr. Nelken (Warszawa), prof. dr. Borowiecki (Poznań), dr. Bornsztajn (Warszawa), dr. Chłopicki (Kraków), dr. Wize (Dziekanka), dr. Kirschner (Kraków), dr. Oberc (Kościan), dr. Sikorska (Kraków), dr. Bornstein (Kraków).

Nad referatami i odczytami odbędzie się dyskusja.

Początek posiedzenia naukowego po otwarciu Zjazdu. Od godz. 13—15 przerwa obiadowa. Program niewyczerpany do godz. 18 zostanie przeniesiony na dzień następny po wyczerpaniu referatów głównych z utrzymaniem kolejności. Od godz. 18 dyskusja.

Pociągi wycieczkowe

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Krakowie zawiadamia, że z dniem 15 bm. dla przejazdu podróżnych za biletami wycieczkowemi powrotnemi zostały ustalone następujące pociągi wycieczkowe:

NA LINJACH KRAKÓW—ZAKOPANE—ŁOSOSINA WIELKA

pociąg Nr. 521/1221 odjazd z Krakowa 0.45 w soboty i niedziele wzgl. dni przedświąteczne i święta pociąg Nr. 525/1225 odjazd z Krakowa 15.21 w soboty wzgl. dni przedświąteczne.

W drodze powrotnej: pociąg Nr. 516/1222 odjazd z Zakopanego 6.35 w niedziele i poniedziałki, wzgl. święta i dni poświąteczne; pociąg nr. 522 odjazd z Zakopanego 17.20.

NA LINJI KRAKÓW—ZWARDOŃ—GŁĘBCE KRAKÓW:

pociąg Nr. 440 odjazd z Krakowa 5.10, w soboty i niedziele wzgl. dni przedświąteczne i święta, pociąg Nr. 122 odjazd z Krakowa 14.25 w soboty, wzgl. dni przedświąteczne.

W drodze powrotnej: pociąg Nr. 2730 odjazd ze Zwardonia 18.47, z Głębiec 18.40, w niedziele i poniedziałki wzgl. dni świąteczne i poświąteczne, pociąg Nr. 2720 odjazd ze Zwardonia 5.40, z Wisły 5.20 w poniedziałki wzgl. dni poświąteczne.

Najmodniejsze materjały
dla Pań i Panów
Monderer i Ehrlich Kraków Grodzka 38

Dziś wyrok w procesie komunistycznym

rg) Przed Sądem przysięgłych w Krakowie toczy się od trzech tygodni proces przeciw Juljanowi Dalowskiemu i tow, oskarżonym o zabójstwo na tle politycznem, wzgl. o komunizm. W dniu dzisiejszym postępowanie dowodowe zostanie w procesie tym zamknięte, poczem nastąpią przemówienia stron.

DYWANY, CERATY, LINOLNEUM
A. NUSSBAUM, DIETLA 45

Zderzenie dwóch samolotów angielskich

W czasie ćwiczeń samolotowych w okolicy Londynu, zderzyły się, na wysokości 800 metrów, dwa samoloty bojowe. Obaj lotnicy ocaleli, dzięki użyciu spadochronów, aparaty natomiast uległy kompletnemu zniszczeniu.

Pomóżmy Irenie Harand!

Jak już przed kilkunastu dniami donieśliśmy, rozpoczęła znakomita bojowniczka o sprawiedliwość Irena Harand wydawać, obok swego tygodnika „Gerechtigkeit", również i czasopismo w języku polskim, p. t. **„Sprawiedliwość"**. Nad tytułem nowego czasopisma Ireny Harand widnieje jej naczelne hasło **„Przeciw nienawiści rasowej i nędzy ludzkiej"**. We wstępnym artykule pochodzącym od redakcji, czytamy:

„...Imię Polski, okryte sławą w ciągu wieków dzisiaj w jaśniejszej jeszcze niż kiedykolwiek aureoli jaśnieje. Polska jest jednym z tych krajów, w których hasła tolerancji i wzajemnego zrozumienia nie są bezdusznym frazesem, albo co gorsza „niemodnym" anachronizmem, ale podstawą państwa, o czem świadczy pierwszy artykuł konstytucji państwa polskiego. Polska cieszy się w świecie kulturalnym zasłużenie opinją państwa, stojącego wysoko pod względem swoich kulturalnych wartości. W Polsce byłyby nie do pomyślenia barbarzyństwa, jakie w Trzeciej Rzeszy są na porządku dziennym.

Ale i w Polsce są dziś przy pracy truciciele ładu. I w Polsce szerzy się, może nie tak gwałtownie, jak gdzieindziej, ale jednak, idea nienawiści. I w Polsce daje się w pewnych, nieodpowiedzialnych sferach odczuwać wpływ wydarzeń w Hitlerji.

...Agenci narodowego socjalizmu są wszędzie, na całym świecie, także i w Polsce, przy pracy. Propagatorzy swastyki podminowują we wszystkich krajach, także i w Polsce, podstawy kultury dwudziestego wieku. Mniejsza o to, jak się oni zowią; mniejsza o kolor ich koszul, o rodzaj ich odznak — treścią ich pla- [illegible] nawiść, nie cofająca się przed żadnem kłamstwem, żadnem oszczerstwem i żadną kalumnją.

Polska nie stanie się ich żerem, jak się nimi Niemcy stały. Państwo, które przez wieki całe było przedmurzem chrześcijaństwa, niezawodnie i dzisiaj przeciwstawi się z całą siłą „ideologji" narodowych socjalistów i antysemitów różnego autoramentu. Światu kulturalnemu potrzeba i dzisiaj takiego przedmurza. Wprawdzie nie mongolskie, ale nie mniej barbarzyńskie hordy zagrażają dziś cywilizowanej Europie. Hasła resizmu i antysemityzmu, głoszone nad Sprewą i Izarą, nie wyczerpują się w bezdusznej i bezpodstawnej nienawiści do Żydów: ich celem ostatecznym jest zniszczenie chrześcijaństwa i katolicyzmu, jest strącenie ludzkości w ciemną przepaść prehistorycznego pogaństwa.

I dlatego jest zadaniem chrześcijan i katolików w pierwszym rzędzie tej zarazie przeciwdziałać, profilaktycznie, tak gdzie jest jeszcze czas po temu. Jestto także świętym obowiązkiem chrześcijan i katolików w Polsce..."

„Sprawiedliwość" zamyka się następującym apelem:

„Ludzie dobrej woli! Polacy i Żydzi!

Pomagajcie nam w naszej walce przeciwko rasowemu obłędowi!

Zwalczajcie ciemnotę i uprzedzenia!

Szerzcie ideę wzajemnego zrozumienia i miłości bliźniego!

Jesteśmy wszyscy ludźmi, stworzonymi na podobieństwo Boże!"

Pomóżmy więc Irenie Harand! Najprostsza forma pomocy, o jaką Irena Harand do nas się zwraca, to abonament jej czasopism. Kwartalny [illegible] „Sprawiedliwością" wynosi 3 zł., kwartalny abonament „Sprawiedliwości" 1 zł. (Adres: **Wiedeń I. Elisabethstrasse 20.** Konto P. K. O. 190.226). Kto abonuje pisma Ireny Harand, pomaga jej prowadzić walkę przeciwko nienawiści rasowej i nędzy ludzkiej. Znaczna część pism Ireny Harand wysyłana jest bezpłatnie [illegible]

Premjer prof. Leon Kozłowski.

ANGLJA POKONANA PORAZ DRUGI NA KONTYNENCIE.

Czechosłowacja—Anglja 2:1.

Ubiegłej środy odbył się w Pradze mecz piłkarski Czechosłowacja—Anglja wobec 20 000 widzów Po emocjonującej walce zwyciężyli gospodarze 2:1 (1:1). Bramki strzelili Nejedly i Pucz dla Czechów i Wilson dla Anglji. Anglicy doznali zatem dwóch identycznych klęsk (2:1) w Budapeszcie i Pradze co dowodzi zupełnego zrównania się kontynentu z macierzą piłkarską — Anglją.

I. Rewja Gimnastyczno-Sportowa
z okazji Dnia Sportu Żydowskiego w Krakowie

TROCHĘ REFLEKSYJ.

Nad brzegiem Wisły stoi olbrzymi 3 piętrowy gmach od szeregu lat niewykończony. Gmach spoziera tęsknie pustemi oczodołami okien nie widząc, że ku niemu też tęsknie patrzą setki żywych oczu. On — ten gmach i oni o tęsknych oczach to jedna istota. Gmach może ożyć tylko, gdy napełni go gwar, gdy rozlegać się będą w nim młode głosy, gdy echo po jego piętrach nosić będzie komendę: Hachejn - nuach!

Dom Gimnastyczny Żydowskiego Towarzystwa Gimnastycznego w Krakowie nie może już być ani legendą ani wymarzoną li tylko tęsknotą. Dom stoi i niby głos sumienia woła do Społeczności żydowskiej: „Ożywcie mnie!“ Głosu tego nie można i nie wolno puścić mimo uszu, jest on bowiem wyrazem potrzeby głębokiej, którą odczuwa młodzież żydowska Krakowa.

Naprzekór kryzysowi, na złość za tojowi trzeba zebrać siły, aby cudowna myśl w dwóch trzecich zrealizowana wysiłkiem ofiarnych jednostek nietylko nie poszła na marne, lecz przeciwnie zajaśniała całą potęgą i przeobraziła się w czyn, który niezmordowanie stać będzie w permanencji w służbie ogółu.

Wykończmy nareszcie Żyd. Dom Gimnastyczny!

FRAZESY, CZY CICHA PRACA.

Blisko ćwierć wieku stoi na posterunku Żydowskie Towarzystwo Gimnastyczne. To nie frazes chyba, ani reklama. To fakt, to czyn. Ćwierć wieku to szmat czasu, w którym zmieniały się hasła, światopoglądy, dążenia, pragnienia. Zmieniło się nawet oblicze świata...

Żydowskie Towarzystwo Gimnastyczne pracuje przez ćwierć wieku w myśl założeń swych twórców.

Codziennie, tydzień w tydzień, ożywia się sala gimnastyczna, napełnia się gwarem i weselem, szczebiotem dzieci i komendą nauczycieli. Jakiś magns ciągnie ku tej sali młodzież, ten sam magnes, który ją przyciągał przez tak długi szereg lat. Ten magnes, to całkiem prozaiczna potrzeba wyprostowania członków, szerokiego oddechu, potrzeba naprężenia mięśni przez całe stulecia zapoznane w naszem społeczeństwie. Aż przyszło hasło i znalazło zrozumienie. Bo hasło fizycznej regeneracji nie było frazesem, strzelającem niby rakieta i gasnącem po krótkim a jasnym żywocie. To hasło było i jest tak przekonywujące, że rokrocznie zyskuje szersze koła zwolenników, — jedynie szczupłość dotychczasowego pomieszczenia nie pozwalała zadość uczynić potrzebom mas i niestety działalność Żydowskiego Towarzystwa Gimnastycznego ograniczać się musiała do nikłej tylko ilości potrzebujących. Bo nie kilkaset, ale kilka tysięcy młodzieży żydowskiej pragnie zaspokojenia swej potrzeby fizycznego rozwoju na gruncie Towarzystwa. Zastępy czekają — i miejmy nadzieję, że w niedługim czasie pragnienie to serdeczne zostanie zaspokojone.

Naturalnie jak zawsze bez frazesów, bez rozgłosu, bez reklamy.

DLACZEGO O TEM MÓWIMY?

Bo jest to troska taka sama jak tysiące naszych trosk narodowych. Ani na jotę mniejsza. Suma zdrowych Żydów da zdrowe żydostwo. A zdrowe żydostwo jest teraz zwłaszcza koniecznością. W epoce rozwydrzenia, zezwierzęcenia, w okresie cofania się kultury ku wiekom średnim, w czasie gdy na t. zw. sztandarach reakcji wypisane tylko jedno hasło „Zagłada Żydów“ — tylko zdrowe żydostwo zdolne jest do stawiania czoła i skutecznej obrony. Pielęgnujmy więc to zdrowie. Jednym z najważniejszych nakazów jest ruch i ćwiczenie fizyczne. To propaguje od ćwierć wieku Żydowskie Towarzystwo Gimnastyczne.

A teraz druga rzecz. Jak szeroki ogół dziś patrzy na to, naco przed laty znalazł tylko pobłażliwy uśmiech. Co dawniej uważał za miłą conajwyżej zabawkę swych dzieci, dziś uważa za potrzebę i z dumą patrzy na wyczyny i rekordy żydowskich sportowców i gimnastyków. I pod tym względem nastąpiło kardynalne przeobrażenie na ulicy żydowskiej. Bo siła i sprawność przemawiają tak do uczuć jak i do przekonań.

O tem wszystkiem mieliśmy możność przekonać się ubiegłej niedzieli na **I. Rewji Gimnastyczno-sportowej**, urządzonej przez Żyd. Tow. Gimnastyczne na boisku „Makkabi“ z okazji Dnia Sportu Żydowskiego.

PRZEBIEG REWJI.

Zapowiedziana Rewja gimnastyczno-sportowa wzbudziła na ulicy żydowskiej olbrzymie zainteresowanie. Tłumy ludzi oczekiwały przemarszu ćwiczących wyznaczonemi przez inicjatorów ulicami miasta. Już pod budynkiem Towarzystwa Gimnastycznego, gdzie formowano pochód gromadziły się masy, zaś na całej linji przemarszu witała naszych gimnastyków i sportowców, kroczących sprawnie i dumnie, poprzedzanych przez rowerzystów sekcji kolarskiej i motocyklistów krakowskiej „Makkabi“ — żywa i niekłamana radość. Ulica reagowała entuzjastycznie, mieszając uczucie dumy z serdecznym sentymentem.

Otwarły się bramy prowadzące na boisko. Zgromadzona bardzo licznie na zapełnionych trybunach publiczność ze wszystkich sfer społeczeństwa żydowskiego z zapartym oddechem oczekiwała hasła. Zagrała muzyka, padła komenda. Pochód wkroczył na boisko, przedefilował przed publicznością zgromadzoną na trybunach owacyjnie witająca maszerujących. A potem sprawnie rozlał się ten żywy strumień ludzki po całem boisku. W mig, z cudowną sprawnością rozwinął się w takt komendy i dźwięków orkiestry w cudowną gwiazdę, by za chwilę stanąć w karnym szeregu do popisowych ćwiczeń.

H a c h e j n! — Podnoszą się w takt ręce, przeginają ciała, przysiadają to przechylają się z precyzją i wdziękiem. Czynią to z równą dokładnością dzieci jak uczniowie, smukłe i wysportowane panie i ogorzali panowie. Jak jedna rodzina — ba, jak jedno ruchome o tysiącu rąk i nóg ciało.

Potem nastąpiły przepiękne tańce rytmiczne dziewcząt, ubranych w stylowe powłóczyste szaty, budząc kolosalny zachwyt.

Pokaz jazdy na motocyklach i rowerach członków sekcji motocyklowej i kolarskiej Ż. K. S. „Makkabi“ wypadł nader efektownie, wskazując na wzorowe opanowanie maszyn.

Ćwiczenia **dzieci** wywołały burzę oklasków. Nasi najmłodsi z całą powagą i skupieniem popisywali się swoją zręcznością.

Uderzenia krwi do głowy, ściskanie w okolicy serca, brak tchu, uczucie strachu, przeczulenie nerwowe, migrena, niepokój i bezsenność mogą być łatwo usunięte przez używanie naturalnej wody gorzkiej **„Franciszka-Józefa“**. Zalecana przez lek.

Uczniowie wykonali doskonale szereg ćwiczeń t. zw. parterowych oraz skomplikowane ćwiczenia na koźle, zaś **uczenice** piękne ćwiczenia na koniu. Ćwiczenia uczenic należały do najtrudniejszych tego rodzaju. Wszystkie te ćwiczenia wykazały olbrzymie opanowanie, sprawność i co najważniejsze głębokie umiłowanie.

Polem popisu dla **pań i panów** były poręcze. Ćwiczenia wykonane precyzyjnie wywoływały burze oklasków, niektóre zaś skomplikowaniem i trudnością wzbudzały podziw. Zaznaczyć trzeba, że wykonywanie ciężkich nad wyraz ćwiczeń utrudniał jeszcze deszcz, zwilżając i tak gładkie poręcze, przez co wykonywanie niejednego ćwiczenia było wprost karkołomne.

Wrażenie Rewji było imponujące. Długo jeszcze po jej skończeniu nie chciała rozentuzjazmowana publiczność opuścić boiska.

Był to dzień triumfu Żydowskiego Towarzystwa Gimnastycznego i jego kierowników, cichych i skromnych pracowników na niwie fizycznego odrodzenia. Zaznaczyć jeszcze należy, że członkowie Organizacji Młodzieży „Akila“ i „Haszomer-Hacair“, biorący również udział w Rewji Gimnastyczno - sportowej prezentowali się znakomicie imponując znakomitą karnością i postawą.

NA ZAKOŃCZENIE...

Na zakończenie apel. Wykończmy Żydowski Dom Gimnastyczny. Niech minie faza, w której troskę rzucono w jedne ręce, gdy rzeczywiście powinna leżeć w rękach i na sercach wszystkich. A wtedy zamiast 500 ćwiczących ujrzymy 5.000 smagłych ciał w rytmicznym ruchu, dwa razy tyle zdrowych napiętych mięśni i legjon piersi wezbranych dumą z posiadanej siły.

Potrzebna nam siła!

Nie wolno ani na chwilę o tem zapomnieć.

* * *

Cały ciężar pracy, przygotowanie i prowadzenie Rewji spoczywało w niezawodnych rękach kierownika ćwiczeń Ż. T. G. p. Leona Kahanego, przy czynnym i wydatnym współudziale kierowników kursów p. Rubinsteina i p. Austernówny.

Z biorących udział w ćwiczeniach wyróżnili się:

z pań — Datnerówna, Eisensteinówna, Hollenderówna, Hornówna, Kemplerówna, Mindelgrünówna, Liebermanówna i Schwarzówna;

z panów — Bierer, Berwaldowie, Eisenstein, Laner, Rosenberg i Wendum.

I. F.

SOBOTA, 19 MAJA

Kraków. (304.3) 7.00 Audycja poranna. 11.35 Program na dzień bieżący. 11.40 Z Warszawy: przegląd prasy polskiej. 11.50 Wiadomości bieżące. 11.57 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej. 12.05 Muzyka z płyt. 12.30 Z Warszawy: wiadomości meteorologiczne. 12.33 d. c. płyt. 12.55 Z Warszawy: dziennik południowy. 15.00 Hejnał i pieśni majowe z Wieży Marjackiej. 15.20 Z Warszawy: chwilka strzelecka. 15.35 Kronika harcerska. 15.40 Ze Lwowa: audycja dla chorych. 16.15 Z Warszawy: przemówienie o funduszu obrony morskiej. 16.20 Z Warszawy: kurs średni jęz. francuskiego. 16.35 Z Warszawy: muzyka lekka w wyk. ork. P. R. pod dyr. Stan. Nawrota i Jadwiga Radwanówna (śpiew). 17.20 Z Warszawy: odczyt z cyklu Historja pt.: „Idea batorjańska“ wygł. prof. H. Mościcki. 17.40 Ze Lwowa: „Perspektywy polskie na eksport“ reportaż z pracowni prof. dr. Kazimierza Bartla. 18.00 Nabożeństwo majowe. 19.00 Program na dzień następny, rozmaitości. 19.05 „Co słychać w świecie“ w opr. dr. J. Reguły. 19.15 „Na czasie“. 19.25 Z Warszawy: recytacje poezyj. 19.40 Z Warszawy: wiadomości sportowe. 19.43 Wiadomości sportowe lokalne. 19.47 Z Warszawy: dziennik wieczorny. 20.00 „Myśli wybrane“ 20.00 Z Warszawy: wieczór warjacyj fort. polskich kompozytorów w wyk. Bolesława Kona. 20.40 Z Warszawy: skrzynka poczt. techn. p. W. Frenkla. 20.55 Z Warszawy: koncert w wyk. ork. symf. P. R. pod dyr. J. Ozimińskiego z udz. Marji Krzywiec (śpiew z tow. ork.). 22.00 Muzyka taneczna: najnowsze nagrania polskie i zagraniczne (z płyt). 23.00 Z Warszawy: wiadomości meteorologiczne i policyjne oraz muzyka taneczna z kab. „Nowy Momus“.

* * *

Warszawa. (1415) 7—15.05 p. Kraków. 15.05 Wiadom. eksportowe i gospodarcze. 15.20—19.05 p. Kraków. 19.05 Rozmaitości. 19.15 „Przegląd rcln. prasy kraj. i zagran.“. 19.25—24 p. Kraków.

* * *

Katowice. (395.8) 7—13 p. Kraków, 15 Wiadom. gospod., 15.05 p. Warszawa, 15.20 Płyty. 15.35—16.55 p. Kraków. 16.35 Skrzynka poczt. Cioci Heli dla dzieci. 17.20—19.05 p. Kraków. 19.05 Rozmaitości 19.10 „Jak uczono rachunków w Babylonie“ — prof. Wilkosz. 19.25—24 p. Kraków.

* * *

Lwów. (377.4) 7—15.05 p. Kraków. 15.05 Komun. Zw. Strzel., 15.10 p. Warszawa, 15.20 p. Kraków, 15.35 „5 minut wiatru od morza“ (kącik Ligi Morsk i Kolon.), 15.40—19.03 p. Kraków, 19.03 „Nasi zagranicą“ felj. dr. Lewickiego, 19.10 Rozmaitości. 19.25 do 22 p. Kraków, 22. Odczyt w jęz. franc. „Co wnosi literatura polska do skarbca literatury ogólno światowej“ — prof. dr. Kleiner, 22.15—24 p. Kraków.

* * *

Wiedeń. (506.8)) 19.15 Recital śpiewaczy. 20.05 „Krainą uśmiechu“ — operetka Lehara.

* * *

Medjolan. (368.6) 20.45 Koncert kameralny. 22: Rozmaitości.

* * *

Londyn. (342.1) 19.45 Koncert wokalny, 21.30 Radjorewja. 22.30 Muzyka taneczna.

Nasz II. Konkurs letni

dla wszystkich Czytelników „Nowego Dziennika" (nietylko abonentów)

3 Czytelników „Nowego Dziennika" wyjedzie na 2 tygodniowy bezpłatny wypoczynek do Zakopanego, Rabki i Zawoji.

Stawiamy wszystkim czytelnikom do dyspozycji prawo korzystania z dwutygodniowego bezpłatnego wypoczynku letniego.

W drodze losowania konkursowego trzech czytelników „Nowego Dziennika" będzie mogło wyjechać do letnisk, gdzie w wymienionych poniżej, doskonałych pensjonatach znajdą zupełnie bezpłatnie pełne umieszczenie i pierwszorzędne utrzymanie.

Wydawnictwo naszego pisma nabyło jedno miejsce w następujących pensjonatach:

I MIEJSCE W PENSJONACIE WP. BECKA „ŚWIT", W RABCE.
I MIEJSCE W PENSJONACIE WP. RÓŻY EHRLICHOWEJ „LIPOWY DWÓR" W ZAKOPANEM.
I MIEJSCE W PENSJONACIE WP. BRACHFELDA „RENATA" W ZAWOJI.

Wszystkie te pensjonaty są ogólnie znane jako pierwszorzędne zakłady i cieszą się najlepszą reputacją.

Warunki uczestniczenia w naszym konkursie są następujące:

Uczestniczyć w konkursie mogą wszyscy czytelnicy „Nowego Dziennika", z wyjątkiem członków redakcji i administracji naszego pisma.

Jedynym warunkiem dopuszczenia do konkursu jest nadesłanie 20-tu kuponów, które będą drukowane w naszem piśmie od 22 bm. do 24 czerwca b. r. Kupony te, które są kolejno numerowane od 1 do 20, należy wycinać, zebrać i wszystkie razem nadesłać najdalej do dnia 24-go czerwca b.r. pod adresem: „Nowy Dziennik" II. Konkurs letni, Kraków, ul. Orzeszkowej 7. Zwracamy uwagę na to, że nie należy nam przysyłać pojedynczych kuponów, lecz zbierać je u siebie i przesłać dopiero wszystkie łącznie w zamkniętej kopercie pod podanym codopiero adresem i we wspomnianym powyżej terminie.

Kupony od numeru 1 do 20 wypełniać należy w odnośnych rubrykach, przytem każdy Czytelnik ubiegać się może o jedną z trzech miejscowości, wedle własnego wyboru i potrzeby. W każdym kuponie należy nazwę miejscowości o którą się ubiega podkreślić, zaś nazwy innych miejscowości przekreślić.

Losowanie konkursowe odbędzie się dnia 28 czerwca b. r. o godz. 4-tej popołudniu w budynku „Nowego Dziennika", w obecności przedstawicieli redakcji i wydawnictwa oraz publiczności. Nazwiska wylosowane zostaną ogłoszone w numerze z dnia następnego.

GIEŁDA KRAKOWSKA

Kraków, 18. 5. 1934. Akcje w zaniedbaniu. Dolar lekko słabiej.

Papiery procentowe: 3-proc. Poż. budowlana 44.60—44.70

Zebranie giełdowe przeszło pod znakiem nastroju spokojnego. Tendencja na ogół utrzymana. Większość efektów z braku zapotrzebowania w zupełnem zaniedbaniu. Ruch panował ospały W małych pozycjach robiono jedynie 3-proc. Poż. budowlaną po kursach ustalonych.

Na pogiełdziu zupełny zastój.

Waluty i dewizy oficjalnie bez notowania.

Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i międzybankowych nastrój dla dolara lekko słabszy. Zaofiarowanie nieco silniejsze przy małem zapotrzebowaniu. W Krakowie dolar gotówkowy 5.25—5.28, czeki bankowo 5.26—5.29, Bank Polski płacił za dolara drobne sztuki 5.25, grubsze 5.26. Z innych walut Funt szterling 26.90—27.10, Frank szwajcarski 171.75—172.50, Marka niemiecka gotówka 206—208, wypłata 208.75—209.75, Korona czeska gotówka 21.70—21.90

KRAKOWSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

Kraków, 18, 5. 1934. Pszenica dworska czerw. stand. 19.75—20.15, biała stand. 19.50—19.75, targowa stand 19—19.25, żyto dworskie stand. 12.25—12.50, targowe stand. 13.15—13.25, tendencja spokojna dowozy małe.

GIEŁDA POZNAŃSKA

Poznań, 18. 5. 1934. Ceny orjentacyjne: żyto 13 i pół do 13 i trzy czw., pszenica 16 i pół do 17, jęczmień 695—705 gr 15 i pół, 575—685 gr. 14 i pół do 15, mąka żytnia I gat. 0—55-proc. z work. 20 i trzy czw. do 21 i trzy czw., I gat. 0—65-proc. 19 i ejdna czw. do 20 i jedna czw., II gat. 55—70-proc. 16 i jedna czw. do 17 i jedna czw, pośl. ponad 70-proc. 13 i jedna czw. do 14 i trzy czw., razowa 0—95-proc. 17 i jedna czw. do 18 i jedna czw., mąka pszenna I gat. A 20-proc. 30—31, I gat. B. 45-proc 28—29 i pół, I gat. C 60-proc. 26 i jedna czw., do 27 i trzy czw., I gat. D 65-proc. 24 i trzy czw. do 26, II gat. 45—65-proc 26 i trzy czw. do 23 i trzy czw., III gat. pośl. A 65—70-proc. 16 i pół do 18 i jedna czw., III gat. ponad 70-proc. 13 i pół do 15 i jedna czw., otręby żytnie 10 i jedna czw. do 10 i trzy czw, Ogólne usposobienie spokojne.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 18. 5 Kursy zamknięcia: Akcje: Bank Polski 86, 86.50, 86.25, Lilpop 11.75, Starachowice 10.80, 10.70. Tendencja utrzymana z odcieniem mocnym. Papiery procentowe: 3-proc. budowlana 44.85, 4-proc. inwestycyjna 112.50, 112.60, 5-proc. konwersyjna 65.25, 66, 5-proc. konwers. kolej. 58, 58.50, 4-proc. dolar. (dolarówka) 53 53.25, 7-proc. stabilizacyj. 66.25, 66.75, 66.50, Tendencja niejednolita. Listy zast. BGK. oraz Bku Roln. bez zmian,

* * *

Dewizy: Belgja 12370, Londyn 26.98, Nowy Jork czek 5.27 i pół, Nowy Jork telegr. 5.28, Paryż 34.94, Praga 22.05, Szwajcarja 172.30, Włochy 45.01 Berlin 209.25. Tend. niejednolita.

DOLAR W OBROTACH PRYWATNYCH

Warszawa, 18. 5. W dniu dzisiejszym dolarem obracano po kursie 5.26 przy tendencji słabszej. W godzinach wieczorowych wymieniano orjentacyjnie kurs dolara w płaceniu 5.25 oraz 5.27 w towarze przy tendencji utrzymanej.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 18. 5. Kursy zamknięcia: Dewizy: Paryż 20.29, Londyn 15.66, Nowy Jork 306.38, Berlin 121.40, Wiedeń ofic. 73.07, Wiedeń noty 57.25, Praga 12.87, Warszawa 58.12 i pół, Bukareszt 3.05 Tendencja niejednolita.

Delegacja żydowska u p. ministra Pierackiego

Warszawa, 18. 5. ŻAT. W dniu dzisiejszym zgłosiła się u ministra spraw wewnętrznych p. Pierackiego delegacja w osobach posła dra Henryka Rosmarina i posła Wacława Wiślickiego, która przedstawiła p. ministrowi sytuację w związku z ostatniemi wykroczeniami pewnego odłamu ludności polskiej przeciwko ludności żydowskiej.

P. minister w odpowiedzi swej stwierdził, że w całej rozciągłości podtrzymuje oświadczenie swe, złożone w tej sprawie w Sejmie w dniu 10 lutego br., w którem to oświadczeniu wyraźnie zaznaczył, że bezwzględnie będzie potępiał wszelkie przejawy walk rasowych.

Streicher organizuje międzynarodówkę antysemicką

Berlin, 18. 5. PAT. Z kół narodowo- socjalistycznych donoszą, że we wrześniu br. zwołany będzie do Norymbergi pierwszy międzynarodowy kongres antysemitów z całego świata.

Jak wiadomo, Norymberga jest siedzibą dra Streichera, organizatora bojkotu Żydów w marcu 1933 r. i wydawcy tygodnika antysemickiego „Der Stürmer".

Sytuacja w Kfar Saba doznała zaostrzenia

Warszawa, 18. 5. ŻAT Liga pracującej Palestyny otrzymała wczoraj wieczór następujący telegram z Palestyny: „W toku prowadzonych w Palestynie walk o pracę żydowską w Kfar Saba nastąpiło dziś znaczne zaostrzenie. Z zarządzenia władz rządowych aresztowani zostali dziś wszyscy członkowie rady robotniczej w Kfar Saba. Zostali oni przewiezeni do Jerozolimy, gdzie osadzono ich w tamtejszem więzieniu. Został również aresztowany członek rady naczelnej związku robotników rolnych, Szymon Kuśnir, założyciel Kfar Jecheskiel. Oburzenie w całym jiszuwie wywołuje fakt, że przywódca Betaru w Kfar Saba Frank zatrudnia robotników arabskich".

„Nie mam nic wspólnego z zabójstwem dra Arlosorowa“

Przesłuchanie Stawskiego w charakterze pierwszego świadka obrony

Jerozolima. 18. 5. ŻAT. Zgodnie z procedurą sądową w Palestynie oskarżony Abraham Stawski został w dniu dzisiejszym przesłuchany w charakterze pierwszego świadka obrony.

Stawski składa swe zeznania przez cały dzień. W czasie składania przez niego zeznań obecny był przez cały czas na sali dr. Zdzisław Kurnikowski, generalny konsul polski w Jerozolimie.

Stawski oświadcza, iż pragnie zeznawać pod przysięgą. Opuszcza ławę oskarżonych i zajmuje miejsce przy pulpicie dla świadków. Zeznania swe składa w języku żydowskim.

Na wstępie stwierdza, że jest obywatelem polskim. Do Palestyny przybył 9 marca 1933. Cały jego majątek wynosił wówczas około czterech funtów. Rosenblatta nigdy nie znał i nie wiedział o jego istnieniu. W tydzień po przybyciu do Palestyny przyłączył się do rewizjonistycznych robotników, pomagając im przy łamaniu strajku, ogłoszonego wówczas przez Histadrut. Twierdzi, że nigdy nie składał nagrobków Ben Guriona i dra Arlosorowa na placu budowlanym w Tel-Awiwie. Rewolwer posiadał od początku 1933 roku. Był to rewolwer systemu „Excelsior“. Sprzedał go Hazanowi, właścicielowi mieszkania, które on zajmował wraz z Achimeirem w Tel-Awiwie. Zamierzał udać się do Polski w dniu 7 czerwca 1933. Miał jednak trudności z uzyskaniem wizy powrotnej do Palestyny i wskutek tych trudności zmuszony był odroczyć swój wyjazd. Celem jego podróży było: 1) Zatrzymać się na parę dni w Tryeście i dopomóc tam do wyemigrowania do Palestyny czterem osobom, które nie otrzymały zezwoleń na przyjazd do kraju oraz 2) Zorganizować w Polsce nielegalną emigrację do Palestyny.

Krytycznego piątku 16 czerwca — kontynuuje swe zeznania Stawski — wyjechał o godz. 6 rano do Jerozolimy w związku z formalnościami wizowemi. Całe przedpołudnie spędził w konsulacie polskim, gdzie robił był poprzednio starania o podjęcie interwencji u władz palestyńskich celem umożliwienia mu uzyskania wizy powrotnej do Palestyny. Tegoż dnia popołudniu oświadczono mu w konsulacie, że interwencja nie odniosła skutku i że władze odmówiły udzielenia wizy powrotnej, motywując to tem, że Stawski przybył do Palestyny jako robotnik, opuszcza zaś kraj, jako korespondent pisma rewizjonistycznego „Hazit Haam“. Wówczas Stawski postanowił udać się do Trjestu i Polski bez wizy powrotnej. Z konsulatu polskiego udał się do urzędu emigracyjnego i prosił o zwrot pieniędzy, wpłaconych tytułem kosztów wizy powrotnej. Ponieważ pieniędzy tych nie mógł otrzymać, oświadczył urzędnikowi, że po ich odbiór zgłosi się jego przyjaciel.

Zkolei Stawski szczegółowo opisuje, jak i gdzie spędził każdą godzinę owego dnia piątkowego. Łóżko w hotelu Turgemana zamówił był jeszcze we wczesnych godzinach popołudniowych Około godz. 8 przybył do hotelu, zajął zamówione łóżko i w parę minut po udaniu się na spoczynek zasnął mocnym snem. W sobotę, 17 czerwca obudził się rano w czasie, gdy znajdujący się w pokoju inni goście jeszcze spali. Ubierając się, mówił jednak jeszcze z innemi osobami poczem udał się do restauracji Haszaron. Po spożyciu śniadania udał się do konsulatu rumuńskiego i greckiego, celem uzyskania wiz tranzytowych. Nad ranem, nim jeszcze opuścił hotel zwróciła się do niego panna Turgeman, córka właściciela hotelu i zapytała go, czy wie, kto został ubiegłej nocy zamordowany. O niczem nie wiedziałem — zeznaje Stawski — i dopytywałem się kto, na co otrzymałem odpowiedź, że zamordowano wysokiego urzędnika żydowskiego, p. Turgeman nie wymieniła jednak jego nazwiska.

Po wyjściu na ulicę z hotelu zatrzymałem pierwszego napotkanego przechodnia i zapytałem go, kto został zamordowany. Dopiero z ust tego człowieka usłyszałem nazwisko dra Arlosorowa. Byłem ogromnie oburzony i udałem się później do dra Jawnieli, w którego mieszkaniu zastałem Achimeira. Opuściliśmy później razem mieszkanie i udaliśmy się do kawiarni, gdzie chciałem się dowiedzieć, co słychać.

Tejże soboty około godz. 7 wieczór wyjechałem z Jerozolimy i przybyłem o godz. 9 wieczór do Tel-Awiwu. Wprost ze stacji autobusowej udałem się do klubu rewizjonistów, a stamtąd do swego pokoju w domu Hazana. Położyłem się od razu do łóżka. Achimeir wrócił do domu około północy. Kamliwem jest — oświadcza Stawski — twierdzenie Hazana, jakoby widział mnie w pokoju w piątek o 6 wieczór. Powróciłem do Tel Awiwu dopiero w sobotę wieczór. W niedzielę przybyło do naszego pokoju kilku przyjaciół rewizjonistów. Oczywiście tematem naszej rozmowy było morderstwo. Nikt jednak nie wspomniał o nagrodzie, którą policja wyznaczyła za przyczynienie się do ujęcia zamachowców. W poniedziałek wczesnym rankiem przeprowadzono w moim pokoju pod moją nieobecność rewizję.

W międzyczasie zabrano mnie do urzędu policyjnego, gdzie wypytywano mnie przez dwie godziny i skonfrontowano z panią Arlosorow, wreszcie doprowadzono do badaczy stóp.

Odpowiadając na pytanie obrońcy Samuela Stawski oświadcza:

Nie mam nic wspólnego z zabójstwem dra Arlosorowa.

Nie było żadnego powodu, dla którego miałbym pragnąć jego zgładzenia. Nigdy w życiu Arlosorowa nie widziałem. Poraz pierwszy widziałem jego podobiznę nazajutrz po morderstwie. Z wyjątkiem zeznań pani Arlosorow policja nie ma przeciwko mnie żadnych dowodów. Co się tyczy Medżida, Stawski stwierdza, że przypomina sobie, że rozmawiał z nim trzy razy. Pierwsza rozmowa dotyczyła osoby Achimeira, następne rozmowy odnosiły się do niewinności jego i Rosenblatta.

Nigdy — oświadcza Stawski — nie proponowałem Medżidowi, aby się przyznał do zbrodni, nie przyrzekałem mu żadnego wynagrodzenia, nie pouczałem go też nigdy co ma mówić, ani go nie mogłem wtajemniczać w szczegóły mordu.

Poraz pierwszy słyszałem o przyznaniu się Medżida do zbrodni z ust naszego obrońcy adw. Benjamini w dniu 26 stycznia.

Odpowiadając na dalsze pytanie obrońcy, Stawski stwierdza, że z hebrajskiego zna tylko tyle, że umie czytać z modlitewnika. Nie zna też angielskiego. Z Achimeirem zapoznał się w roku 1932 gdy Achimeir bawił w Polsce po XVII. Kongresie. Mówiłem z nim wówczas przez 10 minut. Po przybyciu do Palestyny spotkałem się z Achimeirem na balu purimowym i zaproponowałem mu zamieszkanie w jednym pokoju. Do Palestyny przybyłem jako robotnik budowlany, wiedziałem, że Ben Gurion i Arlosorow są przywódcami robotników, nie wiedziałem jednak, że są czołowymi przywódcami robotników.

Dalej Stawski stwierdza, że otrzymał kartę prasową od „Hazit Haam“, gdyż pod maską dziennikarza pragnął łatwiej uzyskać wizę. Karta dziennikarska była mu również potrzebna z tego powodu, że nie mógł przecież ujawnić prawdziwego powodu jego zamiaru udania się do Polski, gdyż chodziło mu o zorganizowanie nielegalnej emigracji do Palestyny. Pozatem nie otrzymał żadnych ułatwień ze strony redakcji tego pisma, ani pieniędzy, ani żadnej innej pomocy. Nie wykonywał żadnej pracy dla pisma, zresztą wogóle nie umie czytać gazety hebrajskiej.

Wkońcu zeznaje, że aczkolwiek mieszkał w jednym pokoju z Achimeirem, to prawie nigdy z nim nie rozmawiał, gdyż pod żadnym względem nie mógł Achimeirowi dorównać zwłaszcza pod względem inteligencji. Patrzy się na Achimeira, jak na uczonego.

Przesłuchanie Stawskiego będzie jeszcze kontynuowane.

Po przewrocie „majowym” na Łotwie

Ograniczenie praw szkolnictwa mniejszości narodowych

Ryga. 18. 5. PAT. Wczoraj wieczorem odbyło się pierwsze posiedzenie nowoutworzonego gabinetu łotewskiego. Posiedzenie zagaił premjer Ulmanis, wygłaszając przemówienie, w którem podkreślił doniosłość obecnej chwili i wskazał na znamienny fakt, że wszyscy członkowie nowego rządu walczyli o niepodległość Łotwy. Obrady gabinetu poświęcono przedewszystkiem zagadnieniom podniesienia dobrobytu najszerszych warstw ludności

Minister rolnictwa otrzymał polecenie przestudjowania sytuacji na rynku zbożowym, celem przeprowadzenia w najbliższym czasie zniżki cen chleba. Minister rolnictwa pozatem ma przedstawić projekt podziału majątków państwowych między byłych kombatantów wojny i o niepodległość, którzy do tej pory nie otrzymali jeszcze ziemi

Gabinet polecił ministrowi opieki społecznej przedsięwziąć kroki, aby zakończyć strajki na terenie kilku przedsiębiorstw przemysłowych. W najbliższym czasie rząd przystąpić ma do zbadania przepisów o powszechnem nauczaniu.

Przewidywane jest ograniczenie uprawnień administracyjnych szkól mniejszościowych, celem zjednoczenia szkolnictwa na podstawach narodowych.

Ryga. 18. 5. PAT. Ze względu na obowiązujący stan wojenny ulice Rygi pustoszeją wcześniej, niż zwykle. Kawiarnie zamykane są już o godzinie 21-ej, a restauracje o godzinie 23-ej. Wyszynk alkoholu został na przeciąg kilku dni zupełnie zakazany. Przedstawienia w teatrach i kinach przerwie nie uległy. jednak frekwencja publiczności jest dość niska.

10 lat więzienia za zamach na Goeringa

Berlin, 18. 5. PAT. Przed sądem nadzwyczajnym w Berlinie zakończył się dzisiaj proces przeciwko Schulzemu, oskarżonemu o rzucenie bomby w dniu 21 marca na ulicy Unter den Linden. Schulzego skazano na 10 lat więzienia. Oskarżony przyjął wyrok spokojnie.

REPERTUAR KINOTEATRÓW KRAKOWSKICH.

ADRIA: „Noc w Kairze“.

APOLLO: „Precz z kryzysem“ (Eddie Cantor).

ATLANTIC: „Rozkoszne kłopoty“ (Mauricie Chevalier).

DOM ŻOŁNIERZA: „Szachownica serc“.

MUZEUM: „Król to ja (Vlasta Burian).

PROMIEŃ: „Obrona Majestatu“ (Vlasta Burian) i „Sto metrów miłości“ (Zula Pogorzelska. Adolf Dymsza).

SZTUKA: „Chicago“.

SŁONKO: „Księżna Łowicka“ (Smosarska, Węgrzyn).

ŚWIT: „Banita“ i „Ucieczka przed ślubem“.

UCIECHA: „Wielka grzesznica“ (Ricardo Cortez, Lila Limerti).

WANDA: „Grzech jednej nocy“.

—o-O-o—

— CYRK STANIEWSKICH na Błoniach obok boiska KS. Cracovia. Dziś 2 prezdstawienia o g. 4'15 pop. i 8'15 wiecz. Na przedstawienie popoł. o 4'15, ceny zniżone od 50 gr.

Dzień biegłych w procesie Steinerów

Dziś zapadnie wyrok

(Od naszego specjalnego wysłannika)

(m) Na wstępie dzisiejszej rozprawy trybunał ustalił odmownie wniosek obrońcy dra Aschenbrennera o przeprowadzenie naoczni sądowej w Wesołowie, a to z tego powodu, że w międzyczasie przeprowadzono tam zmiany w konfiguracji niektórych objektów i obecne warunki atmosferyczne są zupełnie inne, aniżeli w krytycznym czasie. Przewodniczący zademonstrował przysięgłym plan sytuacyjny zabudowań Steinerów, wraz z krytyczną studnią.

Z odczytanego przez przewodniczącego orzeczenia biegłych krakowskich dra Jankowskiego i prof. Olbrychta, którzy przeprowadzili badanie stanu umysłowego osk. Salomona Steinera wynika, **że badanie nie wykazało u niego jakogokolwiek zaburzenia umysłowego.** W konkluzji stwierdzają biegli, że Salomon Steiner jest za swoje czyny w całej pełni odpowiedzialnym

Sąd przystąpił do kolejnego przesłuchania czterech biegłych.

PIERWSZY BIEGŁY DR. BODZENTA,

dobrze znany nam z poprzedniej rozprawy, tym razem ogranicza się do odczytania swego orzeczenia, które stało się przyczyną aresztowania oskarżonych, gdyż dr Bodzenta orzekł, że urazy na głowie denatki pochodziły od tępego narzędzia zadane kilkakrotnie przez osobę trzecią, poczem denatkę wrzucono do studni, gdzie utonęła. Charakterystycznem jest przytem, że dr Bodzenta wogóle nie stwierdził uszkodzenia kości czaszkowych, podczas gdy przy powtórnej sekcji biegli tarnowscy stwierdzili pęknięcie postawy czaszki. Bodzenta potrzymuje tezę zabójstwa jako wyłączną przyczynę śmierci Bagińskiej.

BIEGŁY DR. FRENKEL

który wspólnie z dyr. dr. Türschmiedem przeprowadził ponowną sekcję zwłok Bagińskej w 9 tygodni po jej śmierci, stwierdza przedewszystkiem **że pierwsza sekcja przeprowadzona była w warunkach niezgodnych z przepisami, a przedewszystkiem przy fatalnem oświetleniu. Przy ekshumacji stwierdzili biegli tarnowscy dwa pęknięcia podstawy czaszki, które uważają za przyczynę śmierci denatki.** Urazy, które spowodowały te pęknięcia, mogły powstać zarówno przez działanie osób trzecich, jak i przez uderzenie o dno wzgl. cembrowinę studni w chwili wpadnięcia do studni. Biegli tarnowscy uważając przypadkowe wpadnięcie do studni za nieprawdopodobne **nie wykluczają możliwości samobójstwa Bagińskiej z powodu ciąży i nieuzyskania rozgrzeszenia, a także uważają za możliwe zabójstwo.**

BIEGŁY PROF. DR. OLBRYCTH

Na pierwsze pytanie, czy śmierć denatki nastąpiła wskutek obrażeń głowy, a w szczególności złamani podstawy czaszki, czy też przez utopienie w studni, prof Olrbycht stwierdza, że nie ulega najmniejszej wątpliwości, iż — aczkolwiek obrażenia głowy denatki mogły być śmiertelne — **przyczyną śmierci stało się utopienie.** Zmiany stwierdzone w płucach denatki powstają bowiem tylko wówczas, jeżeli osoba żywa a nie zwłoki, dostanie się pod powierzchnię wody. Zbija przytem prof. Olbrycht twierdzenie obducentów dra Frenkla i dra Türschmieda, że takie obrażenia czaszki, jakich doznała denatka, byłyby niewątpliwie śmierć w stosunkowo krótkim czasie spowodowały, chociażby się śp. Bagińska wcale do wody nie dostała", albowiem znany jest w medycynie sądowej cały szereg przypadków złamania podstawy czaszki, które uległy wyleczeniu. **Nie ulega wątpliwoś, że denatka doznała za życia obrażeń głowy, które musiały sprowadzić natychmiastową utratę przytomności i że denatka żywa dostała się pod powierzchnię wody i tu poniosła śmierć przez utopienie**

Zastanawiając się nad drugiem pytaniem, mającem dla sprawy zasadnicze znaczenie, czy śmierć Bagińskiej była wynikiem zbrodni, czy samobójstwa, czy nieszczęśliwego wypadku, prof. Olbrycht uważa danie odpowiedzi za niemożliwe na podstawie jedynie wyniku oględzin i sekcji zwłok Rozstrzygnęcie tej kwestji musi się oprzeć z jednej strony na statystyce częstości wypadków zbrodni samobójstwa lub nieszczęśliwego wypadku, z drugiej strony na rozważeniu okoliczności ubocznych, będących wynikiem wspólnych dochodzeń władz śledczych i biegłych sądowych. W niniejszym wypadku odpowiedź byłaby łatwiejsza, **gdyby pierwsze oględziny i sekcja zwłok denatki były dokonane w warunkach odpowiednich, oraz zgodnie z wymaganiami nauki i obowiązujących przepisów prawnych.**

W wypadku Bagińskiej uważa prof. Olbrycht **nieszczęśliwy wypadek za nieprawdopodobny,** gdyż przy przypadkowem wpadaniu do studni wystarczy jakikolwiek ruch ręką, aby się zatrzymać, ze względu na stosunkowo mały otwór w nakryciu studni.

Natomiast nie da się wykluczyć możliwości, że denatka

w zamiarze samobójczym

skoczyła głową na dół do studni, uderzyła głową o ocembrowanie, odnosząc złamanie podstawy czaszki, w następstwie czego straciła rpzytomność i w tym stanie oddychając pod powierzchnią wody, zmarła wskutek utopienia. Za samobójstwem Bagińskiej przemawia także jej ciąża nieślubna, będąca często motywem samobójstwa, a dalej zeznania szeregu świadków, którzy słyszeli, że Bagińska martwiła się, iż będzie miała dziecko nieślubne z Żydem, oraz nie dostała rozgrzeszenia z powodu tej ciąży

Obszernie zajmuje się prof. Olbrycht zbijaniem argumentów, jakie biegli tarnowscy wysunęli przeci wtezie samobójstwa, które uznali w tych warunkach za „dziwne“ i „niewygodne“. Samobójca zazwyczaj nie szuka dla wykonania swego zamiaru sposobów możliwie wygodnych.

Gdy po wygłoszeniu 2-godzinnego wywodu prof. Olbrycht zagadnięty zostaje przez obr. dra Aschenbrennera, czy za najprawdopodobniejszą przyczynę śmierci Bagińskiej uważa samobójstwo, biegły uchyla się od odpowiedzi, która jego zdaniem należy wyłącznie do sędziów przysięgłych. Prof. Olbrycht nie chcąc ściągnąć na siebie zarzutu sugerowania, **powtarza jeszcze raz podkreślone w swem orzeczeniu momenty, przemawiające przeciw tezie zabójstwa.**

Na tem rozprawę przerwano przerwano do soboty, w którym to dniu po wywodach końcowych zapadnie wyrok.

Żonę spalił żywcem na stosie

Spotkała go zato tasama kara

Nowy Jork. 18. 5. (R) Wedle doniesie z Vera Cruz (Meksyk), pewien tamtejszy rolnik spalił swoją żonę żywcem na stosie. Przywiązał on żonę do drzewa, pod którem następnie przygotował stos ' podpalił.

Na wieść o tak bestjalskiem morderstwie zebrał się z całej okolicy tłum ludności, która postanowiła pomścić zbrodnię. Wieśniaka przywiązano do tego samego drzewa i spalono.

Ucieczka dwóch więźniów z krakowskiego więzienia

Strzelanina i pościg na plantach – Obaj uciekinierzy zostali ujęci

Kraków, 19 maja

(rg) Wczoraj w godzinach popołudniowych mieszkańcy ul. Straszewskiego byli świadkami sensacyjnej ucieczki więźniów oraz pościgu, który odbywał się wśród huku strzałów rewolwerowych oraz krzyku przerażonej publiczności, która nie orjentując się w zajściu, uciekała w popłochu.

Rzecz działa się na plantach, tuż obok muru okalającego więzienie św. Michała od strony ul. Straszewskiego. Była wówczas godzina 1.30 popołudniu. Na plantach — jak zwykle o tej porze — panował ożywiony ruchu. Na środku aleji bawiło się dużo dzieci, obok przechodziło wiele osób spieszących z zajęć do domu.

W pewnym momencie rozległ się głośny huk. Ktoś strzelił, a odgłos strzału dochodził z za muru więziennego. Wszystkie oczy skierowały się momentalnie w tę stronę. Tutaj ujrzano osobliwy widok. Na murze znajdowały się dwie postacie męskie.

W pośpiechu zeszkoczyli z muru na trawnik plant i przystanąwszy przez moment, rozglądnęli się szybko wokół, poczem poczęli biec w stronę ul. Poselskiej, przesadzając po drodze ogrodzenie plant oraz odpychając napotykanych przechodniów. Tymczasem rozległo się jeszcze kilka strzałów, a z pomiędzy tłumu publiczności wyłoniła się sylwetka policjanta.

Szybkim krokiem rzucił się w pogoń za zbiegami, dobywając równocześnie rewolweru i wzywając uciekających do zatrzymania się. Uciekający, z których jeden był w stroju więziennym, drugi zaś w zwykłem ubraniu dobiegli w międzyczasie do ul Poselskiej, przecinając planty. Tutaj wpadli na nowy pomysł. Jeden z nich — w stroju więziennym — począł biec w stronę ul. Straszewskiego, a następnie skierował się na Groble. Za nim pobiegł policjant i dopadł go na Groblach tuż nad brzegiem Wisły. Zbieg został ujęty i w asyście tłumów publiczności oddany w ręce straży więziennej, która zjawiła się w międzyczasie.

Równocześnie odbywał się pościg za drugim więźniem. Gdy ten skręcił z plant w stronę ul. Poselskiej, a następnie Grodzkiej, został zauważony przez przechodzącego porucznika, który z dobytym rewolwerem rzucił się w pościg za zbiegiem. Niebawem i tego zbiega ujęto, poczem odprowadzono go do więzienia.

Jak się dowiadujemy, do ucieczki doszło w następujący sposób: Wczoraj w południe grupa więźniów znajdowała się na podwórzu, gdzie odbywały się właśnie gry sportowe. Tuż obok muru kilku z nich grało w siatkówkę. Wykorzystując w pewnym momencie odwrócenie się dozorcy, dwóch więźniów pobiegło do muru. Jeden z nich ustawił się pod murem, pomagając drugiemu do wydostania się na zewnątrz. Z kolei ten, który znalazł się na murze, podciągnął swego towarzysza i obaj znaleźli się — na krótko — na wolności.

Uciekinier w stroju więziennym zasądzony był na 12 lat więzienia, natomiast towarzysz jego przebywał w areszcie śledczym pod zarzutem kradzieży.

Kto wygrał na loterji

Warszawa. 18. 5. PAT. W 11-ym dniu ciągnienia loterji 20.000 zł. wygrał numer: 100451, po 10.000 zł.: 35535, 126142, po 5.000 zł. 15925, 24515, 64042, 83691, 100223, 146371, 168805.

Chautemps zaprzecza

Paryż. 18. 5. PAT. W liście, wystosowanym do przewodniczącego komisji badającej aferę Stawiskiego, były premjer Chautemps zaprzeczył, jakoby deputowany Bonnaure zwrócił się do niego o radę, czy wstąpić do wydawnictwa „Volonte“ i jakoby dawał mu jakiekolwiek zapewnienia co do osoby Stawiskiego.

Chautemps kategorycznie stwierdza również, że nigdy nie obiecywał Bonnaure'owi uprzedzić go, gdy należy podtrzymywać stosunki ze Stawiskim.

— **ŻYDOWSKA ŚREDNIA SZKOŁA HANDLOWA** przyjmuje wpisy do klasy I. codziennie z wyjątkiem sobót i świąt od godz. 9—13 oraz od 19—20. Informacje w sekretarjacie szkoły ul. Mikołajska 9. Tel. 164-40. 5844h

Ukazał się numer pierwszy T. III kwartalnika **„Prace Instytutu Badania Konjunktur Gospodarczych i Cen“** zawierający następujące artykuły: Jan Wiśniewski: Uwagi o zagadnieniu motoryzacji Polski. — Michał Kalecki: Nowy wskaźnik inwestycyj — Józef Zagórski: Zamówienia na maszyny przemysłowe. — Wacław Skrzywan: Metody szacunku obiegu wekslowego i odsetka protestów weksli. Adres: Warszawa, Elektoralna 2.

Nowy król Belgji – zapalonym turystą

Nowy król Belgji Leopold III, podobnie jak i jego zmarły ojciec, jest zapalonym turystą. Z zamiłowaniem uczęszcza na wycieczki górskie, odbywając nieraz bardzo trudne „spinaczki“.

RZECZY CIEKAWE.

NAJARYSTOKRATYCZNIEJSI Z SZOFERÓW.

W Paryżu korporacja szoferów taksówek liczy w swoich szeregach wcale niemałą grupę rodowitych arystokratów, emigrantów rosyjskich. Nie brak tu hrabiów, książąt, baronów. Wszystkich ich jednak biją na głowę dwaj szoferzy berlińscy, z których jeden jest synem księżnej Elwiry de Bourbon, córki pretendenta do tronu Hiszpanji, królewicza don Carlosa, drugi zaś jest ostatnim potomkiem męskim rodu Obrenowiczów, byłej dynastji panującej w Serbji. Szofer Obrenowicz prowadzi auto prywatne markizy de Breteuil, która występuje w Berlinie jako aktorka rewjowa.

NAJSTARSZY MIESZKANIEC AUSTRJI.

W Burgenlandzie austrjackim w osadzie Jabing obchodzi 110-tą rocznicę swoich urodzin rolnik i kołodziej Franciszek Baldasti, który jest najstarszym obywatelem Austrji. W uroczystościach, mających się odbyć dla uświetnienia obchodu urodzin Baldasti, wezmą udział wszystkie wnuki i dzieci metuzalema w imponującej liczbie 118-tu. Najstarszemu solenizantowi urządza przyjęcie gmina, w której zamieszkuje oraz stowarzyszenie b. wojskowych.

Pryw. Gimnazjum żeńskie
(nowego typu)
T. S. L. im. Fr. Preisendanza
w Krakowie (Grobie 7)
przyjmuje zgłoszenia do kl. I. II. Egzaminy wstępne odbędą się 15 i 16 czerwca 5890kr

INSTYTUT KOSMETYCZNY „AS“ Kraków ul. Sławkowska 9
Tel. 129-82. Pod lek. kier. W. P. Dr. F. Ameisenówny, specjalistki chorób skórnych i kosmetyki lekarskiej, stosuje najnowsze metody racjonalnej kosmetyki. Preparaty hygjeniczno kosmetyczne. 5039kr

Żydowska Średnia Szkoła Handlowa w Krakowie ogłasza
KONKURS
na posadę nauczyciela stenografji i pisania na maszynie. Wymagane są pełne kwalifikacje. Podania należycie udokumentowane należy składać do dnia 25 maja 1934 w dyrekcji szkoły, ul. Mikołajska 9.

Nr. 7/160/Lic/34.

LICYTACJA

Podaje się do publicznej wiadomości, że w składach kolejowo-celnych na dworcu towarowym w Krakowie przy ul. Kamiennej 12, odbędzie się w dniu 11 czerwca 1934, o godz. 10 rano, publiczna licytacja zagranicznych przesyłek kolejowych i pocztowych, jako to:

manufaktury, skór surowych i wyprawionych, maszyn, części maszyn, aparatów, silników, pomp, pił trakowych, stali, blachy, części kołowców, lamp katodowych, płyt szamotowych, farb, kleju, chemikaljów, towarów kolonjalnych, win francuskich, węgierskich i greckich, nasion, odzieży, bielizny i wielu innych, **o ile odbiorcy przesyłek nie wykupią ich do dnia licytacji.**

Nadto odbędzie się sprzedaż towarów skonfiskowanych, a to: wyrobów ze złota i srebra, przyborów piśmiennych, odzieży, obuwia, płótna, towarów kolonjalnych i t. p.

Po ukończeniu licytacji w składach kolejowo celnych odbędzie się w tym samym dniu, w składach wolno-cłowych firmy „Polski Lloyd“ na dworcu towarowym — licytacyjna sprzedaż skór wierzchowych i futrzanych, maszyn, części maszyn, ekstraktu garbarskiego i t. p., o ile nie zostaną wykupione przez odbiorców.

W razie niesprzedania towarów w tym terminie, następna licytacja odbędzie się w tych samych miejscach w dniu 2 lipca 1934, o tej samej godzinie.

Naczelnik Urzędu Celnego:
(—) ZALESIŃSKI.

5807kr

Naprawa maszyn biurowych
wszelkich systemów
czyszczenie, konserwacje. Zakład mechaniczny
EDWARD ABSLER, Kraków, Gertrudy 12.
Telefon 109-05

Zarząd Spółdzielczego Banku Handlowego z ogr. odpow. w Nowym Sączu zwołuje niniejszem

Nadzwyczajne WALNE ZGROMADZENIE

członków na dzień 3 czerwca 1934, które odbędzie się w lokalu Banku o godzinie 17-tej, z następującym porządkiem obrad: 1) powzięcie uchwały po myśli art. 36 ustawy o spółdz. w sprawie wyrażenia zgody na udzielanie kredytów większych, aniżeli 10-krotnie wpłaconej sumy na poczet zadeklarowanych udziałów. 2) zmiana art. 5, 16 i 32 statutu. 5810kr

Komfortowy pensjonat
Zakopane „OAZA“
ulica Do Białego
Tel. 289 pod zarządem Berenbaumowej i Hochbergerowej poleca tanio pokoje na lipiec i czerwiec z utrzymaniem lub bez. 1521

KRYNICA UL. LEŚNA, TELEF. 354 (DROGA DO „ZACISZA“)
KOMFORTOWY PENSJONAT
„TOSKA“ Heleny Hanemanówny
dotychczas. wieloletn. właśc. pensj. w Zakopanem. Piękne położenie wśród lasu. Bieżąca ciepła i zimna woda w pokojach. Tarasy i balkony. — W pobliżu basen i plaża.
WŁASNE AUTO BEZPŁATNIE DO UŻYTKU P. T. GOŚCI DO ŁAZIENEK I Z POWROTEM.
Kuchnia wykwintna, na żądanie djetetyczna.
W sezonie I. i III. ceny pobytu znacznie zniżone.
Sezon od 1 maja do 31 października.

SPRZEDAŻ

PARCELA ul. Kordeckiego, 110 sążni, 17 metrów szeroka, tanio do nabycia. Warunki dogodne. Wiadomość: Tel 126-40, między godz. 2—4-tą. 5735kr

LINY DRUCIANE dostarcza „Meteor“, Kraków, św. Krzyża 7, tel. 148-21. 3829g

MEBLE, — SCHORR, KRAKÓW, SZPITALNA 4, naprzeciw teatru. **NAJTAŃSZE ŹRÓDŁO ZAKUPU.** 5565x

WORKI na pościel, nieprzemakalne, najtaniej: Glass, Fabryka Płacht, Kraków, Krakowska 5. 3848g

MASZYNY do pisania, okazyjnie, najtaniej — Löwenstein, Kraków, ul. Zwierzyniecka 11. Telefon 162-50. 5679kr

JADALNIA w bardzo dobrym stanie — tanio do sprzedania. Wiadomość: Starowiślna 70, drzwi 6. 3843

SALONY, otomany, tapczany, poduszki, wózki, na raty, oraz wykonuje przeróbki tapicerskie — najtaniej: Frisch, Stolarska 13. 5804kr

SPORTOWE koszule męskie od 3'90, oraz pyjamy poleca Fabryka bielizny „LIRA“, ul. Szewska 18. 5793kr

OKULARY — NAJTANIEJ optyk **GRÖSSLER** Kraków, Grodzka 41. 5703kr

MEBLE KUCHENNE, — PRZEDPOKOJOWE, pierwszorzędne, nowoczesne — pokoje dziecięce poleca Petzenbaum, Rynek gł. 12, Pasaż.

MAŁA FABRYKA maszyn, istniejąca 44 lat, dobrze urządzona, — ma rozgałęzioną klijentelę — ze względu na podeszły wiek właściciela, — do sprzedania. Wiadomość pod „Mała fabryka“ do Adm. „N. Dziennika“. 5637kr

LUSTRA belgijskie, — **SZYBY** szlifowane poleca Fabryka Luster, Kaimus, Kraków, Starowiślna 69. 5584kr

DYWANY ręczne kilimy **„DYWAN“, KRAKÓW, KINGI 9.** Filja: Szewska 4. Naprawa, czyszczenie, prostowanie. 2528kr

„FEMINA“ Kraków, ul. Kazimierza Wielkiego L. 98, m. 1 — (tramwaj 2-ka) wykonuje na lato swetry, rękawiczki, czapeczki, od modelowych do najskromniejszych. — Modną bieliznę damską. Haft ręczny i maszynowy (koszule od zł. 1'50). Koronki irlandzkie. Lekcje trykotarstwa ręcznego i tkanin.

Reklama dźwignią handlu

NAUKA I WYCHOWANIE

KURS zbiorowy języka **ANGIELSKIEGO,** przyspieszony, dla wyjeżdżających wkrótce **DO PALESTYNY.** Tylko 4 złote miesięcznie. Zgłoszenia: **KARMEL, KOLETEK 3.** 3849g

LOKALE

DO odstąpienia w śródmieściu Krakowa lokal o dwóch ubikacjach — wraz z urządzeniem, nadający się na konfekcję damską. Zgłoszenia pod „Śródmieście“ do Adm. „N. Dziennika“. 3819g

MIESZKANIA komfortowego 3 lub 2 pokojowego, w okolicy ul. Dietla, Głównej Poczty, poszukuję: Kraków, Skrytka Nr. 41.

LOKALU 150 do 200 metrów kwadratowych na przemysł cichy, poszukuję: Kraków, Skrytka 41. 5796kr

DWUPOKOJOWE komfortowe mieszkanie, — Kraków, Aleja Grottgera 36, róg Kujawskiej do wynajęcia. 5815kr

POKÓJ z kuchnią od zaraz do wynajęcia przy ul. Zwierzynieckiej. Wiadomość: Gletzer, Grodzka 39. 3859g

DO WYNAJĘCIA 3 pokoje i kuchnia, centralne ogrzewanie, wysoki parter. Telefon 132-71. 5811kr

PRZECHOWANIE mebli i towarów w suchych składach, oraz najtaniej **PRZEPROWADZKI** — uskutecznia **„HERMES“** Biuro spedycyjne, Kraków, Stolarska 13.

WOLNE POSADY

PODRÓŻUJĄCY BRANŻY PAPIERNICZEJ, KOSMETYCZNEJ I GALANTERYJNEJ OTRZYMA DODATKOWE ARTYKUŁY, ZA PROWIZJĄ. Zgłoszenia pisemne, szczegółowe z podaniem referencyj do Biura ogłoszeń Roth, Kraków, Tomasza 15. 5813kr

PIERWSZORZĘDNA Restauracja w Krakowie poszukuje zdolnej panny do bufetu. — Zgłoszenia: pod „Restauracja“ do Adm. „N. Dziennika“. 3821g

POSZUKUJĘ towarzyszki do rekonwalescentki, na prowincji (Tarnów). Zgłoszenia pod „S. B.“ do Adm. „N. Dziennika“. 3899

DZIELNY podróżujący, doskonale w branży cukierniczej i spożywczej zaprowadzony, poszukuje zastępstwa. Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika“ pod „Branża obojętna“. 3828g

POSAD POSZUKUJĄ

MUNDANTKA, rutynowana, z długoletnią praktyką, pisząca biegle po polsku i niemiecku, jeszcze na posadzie, poszukuje zajęcia u adwokata lub w biurze handlowem. Zgłoszenia w Adm. „N. Dziennika“ pod „B. L. 17“. 3848g

MŁODA, inteligetna osoba, dobrej prezencji, poszukuje posady sekretarki, lektorki, najchętniej jako towarzyszka kulturalnej pani na letnisku. Zgłoszenia pod „Skromne wymaganie“ do Adm. „N. Dziennika“. 3840g

RUTYNOWANA, samodzielna urzędniczka bankowa przyjmie jakąkolwiek posadę. „Referencje i świadectwa“ do Admin. „N. Dziennika“. 3830g

SUBJEKT kwalifikowany, branży farb i chemikalji, z kilkuletnią praktyką, władający językiem polskim, żydowskim i niemieckim, z dobremi referencjami, poszukuje posady. Zgłoszenia pod „Najchętniej na prowincji“ Biuro Ogłoszeń Stattera, Kraków, Rynek. 5792kr

BUCHALTER — rutynowany bilansista, korespondent, poszukuje posady. Zgłoszenia w Adm. „Now. Dziennika“ pod „Pierwszorzędne referencje“. 3818g

SAMODZIELNA, rutynowana zarządczyni pensjonatu, przyjmie posadę w pensjonacie lub gospodarstwie. Poważne referencje do Admin. „Now. Dziennika“. 3830g

RUTYNOWANA, dobrze polecona wychowawczyni, poszukuje posady. — Zgłoszenia pod „37“ PAT Kraków, Mikołajska 32. 5809kr

ŁADNE, trwałe chodniki i pokrowce w różnych kolorach i szerokościach, wyrabia Tkalnia, Kraków, Bożego Ciała 29. 3842g

MŁODY, zdolny podróżujący, również ekspedjent dobre referencje, poszukuje stałej posady. Zgłoszenia: Biuro ogłoszeń, Kraków, Sienna 12, pod „Izraelita“. 3845g

URZĘDNIK kwalifikowany, znajomość buchalterji, korespondencji, piszący biegle na maszynie, poszukuje posady. Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika“ pod „Referencje T.“. 3837g

INTELIGENTNA, z dobrej rodziny, panna, rutynowana gospodyni-zarządczyni. Znajomość kuchni, dobrze polecona — poszukuje posady do zarządu domem, pensjonatem lub jako wychowawczyni dzieci. Zgłoszenia pod „Skromne warunki“ przyjmuje PAT, Kraków. Mikołajska 32. 5808kr

MAGISTER farmacji z 8 miesięczną praktyką, poszukuje posady na bardzo skromnych warunkach. Zgłoszenia do Admin. „N. Dziennika“ pod „Pracowity“. 3836g

SPECJALISTA SPODNIARZ, znany od wielu lat z doskonałego kroju, poleca się tanio! — **KESTENBAUM**, Kraków Stradom 5, oficyny.

KOLONJA (15 osób) szuka pomieszczenia w pensjonacie w Szczyrku lub Muszynie. Oferty składać pod „Korporacja“ do Adm. „N. Dziennika“. 3832g

RABKA, renomowany pensjonat „Bellevue“ — otwarty cały rok. Kąpiele solankowe. Telefon 67 w domu. Zarząd: Przełożona Anna Jakób. 5643kr

KRYNICA. Komfortowy pensjonat „Polska Korona“, ul. Ogrodowa telefon 160, poleca pokoje słoneczne z bieżącą ciepłą i zimną wodą. Kuchnia warszawska rytualna, na żądanie djetetyczna, pod zarządem Zolbergowej i Kassmanowej Własna lokomocja

WAŻNE!!! dla nowo urządzających się **PENSJONATÓW, RESTAURACYJ, HOTELI I KAWIARNI** Przed zakupnem **Porcelany, Lamp,** oraz **SZKŁA**, — informujcie się w znanej ze źródła taniości firmie **J. DIENER**, Kraków, ul. **SZEWSKA 20.** Olbrzymi wybór. Ceny fabryczne.

RABKA. Znany rytualny pensjonat Storchowej „Mimoza“ — „Janina“ dla dzieci i dorosłych — otwarty. Ceny w pierwszym sezonie bardzo niskie. Zgłoszenia: Storchowa, Rabka, telefon 260. 3833g

E. ROSENFELD w Ustroniu Nr. 123 (przy stawie) poleca ściśle rytualną jadłodajnię. 3828g

WILLA w Kyrnicy, pięknie położona, 9 urządzonych pokoi i 2 kuchnie, tanio do wynajęcia. Zgłoszenia pod „Krynica“ — Biuro Ogłoszeń Stattera, Kraków, Rynek 8. 5777kr

KRYNICA. — Pensjonat **„PODHALE“** p. Brandowej z Jaworzna, poleca pokoje piękne, słoneczne, kuchnia wykwintna, centrum. 5763kr

SZCZYRK koło Bielska. Pensjonat **„BAJKA“** poleca od 1 maja pokoje duże i słoneczne. Kuchnia **ściśle rytualna**, pod zarządem B. Wolfowej i R. Panzer.

ZAKOPANE „NAŁĘCZ“ do Białego, pensjonat Marji Zuckermanowej.— Niskie ceny. 5781kr

MUSZYNA. Najpiękniejszy pensjonat **„HANKA“** już otwarty. Pokoje słoneczne z balkonami. — Ogród kwiatowy, sad polana. Blisko plaża. Do 20 czerwca ryczałt: Pobyt 3 tygodniowy z kąpielami, taksą, wykwintnem utrzymaniem — **ZŁ. 160.** Codziennie dancingi znakomitego zespołu. **BRAUNÓWNA.** 5731kr

PIWNICZNA ZDRÓJ. — 30 dniowy pobyt 165 zł. ryczałt obejmuje: mieszkanie, utrzymanie, kąpiele mineralne lub borowinowe. Zgłoszenia: Pensjonat Klagsbalda. 5816kr

RABKA. Willa **„WARNA“**, — pierwszorzędny pensjonat — dla dzieci i starszych, pod kierownictwem Loli z Becków Herzogowej, — **JUŻ OTWARTY.** 3837g

Przeciw kastowości w Indjach

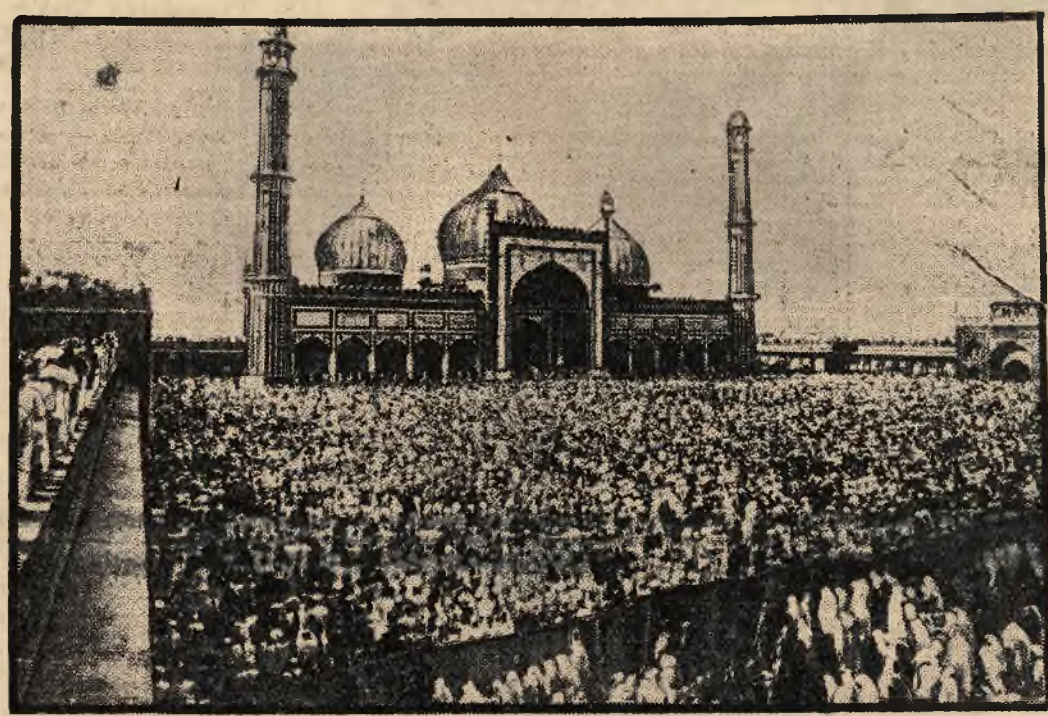

W czasie nabożeństwa w meczecie w Delhi odbyła się olbrzymia manifestacja mahometan przeciw duchowi kastowości, panującemu w Indjach.

KONDYCJI letniej poszukuje absolwent, jako nauczyciel-wychowawca: Lustberg, Warszawa, ul. Wspólna 5. 5890kr

BUCHALTER-bilansista, korespondent, poszukuje pracy półdniowej: Kraków, Skrytka 188.

SIOSTRY PIELĘGNIARKI dyplomowane, Kraków, Józefińska 29, — telefon 120-44. 5151kr

ZDROJOWISKA

RABKA. — Pensjonat **„OSTOJA“** — (naprzeciw Łazienek), pod zarządem Reginy **Markheim** Schlangowej. Komfort, wykwintna kuchnia rytualna, pokoje słoneczne. Ceny przystępne. 5741kr

ZAWOJA. — Pensjonat „Jaworzynka“ M. Fischera, prowadzony we własnym zarządzie, pod fachowem kierownictwem, poleca pokoje słoneczne z balkonami wraz z wykwintnem utrzymaniem, po cenach przystępnych Dancingi. Plaża własna 3835g

KOWANIEC. Pensjonat Wille „Krakowianka“ — „Amerykanka“ — Wejn traubów. Otwarte od 1 czerwca. Polecają pokoje słoneczne. Wykwintne utrzymanie. Zgłoszenia: Kraków, Sebastjana 7/21. 3844g

SZCZYRK. — Pensjonat „Krakowianka“, poleca pokoje komfortowe — z pierwszorzędnem utrzymaniem. Ceny przystępne. 3839g

RYTRO. PENSJONAT „PODHALE“ (Schweida), po gruntownem odrestaurowaniu poleca pokoje słoneczne, z werandami. Kuchnia wykwintna rytualna. Otwarty z dniem 15 maja. **CENY DO 15go CZERWCA ZNIŻONE.** 5787kr

RABKA. — Pensjonat Beck Malcowej. Willa „Marja“, już otwarty. — Specjalny dział dla dzieci, pod kierownictwem wytrawnych, rutynowanych sił. 3838g

W ZAKOPANEM do wynajęcia zaprowadzony, rytualny Pensjonat komfortowy z ciepłą i zimną wodą w pokojach, z kompletnem urządzeniem i pościelą. **CENA OKAZYJNA.** Zgłoszenia, Zakopane, Skr. poczt. 25

ZAWOJA. Pensjonat wyłącznie dla dzieci i młodzieży szkolnej, w przepięknej okolicy, las i rzeka. Wychowanie fizyczne, opieka pedagogiczna, kuchnia wykwintna, — ograniczona liczba dzieci. Ceny przystępne. — Urządza od szeregu lat: Reinhold, — nauczyciel szkoły „Mizrachi“. Zgłoszenia: Starowiślna 60. 3846g

ZAWOJA
Willa
„Renata“
poleca od **15 maja br.** pokoje słoneczne z balkonami wraz z pierwszorzędnem utrzymaniem. — **Ceny bardzo przystępne. Plaża, Tenis, Dancingi.** Od 15 maja do 15 czerwca **ceny specjalnie zniżone**

RÓŻNE

B. WYDZIAŁ „Achdutu“ stwierdza, że ulotki, które ukazały się przed 2 miesiącami p. n. „Hańba denuncjantom“ z podpisem „Achdut“ nie wydał i z jej brzmieniem się nie solidaryzuje: B. Wydział „Achdut“ (Kraków) 3834g

MINA PFEFFERBERG Kraków, Poselska 9, telefon 165-67 Wytwórnia artystycznych robót ręcznych poleca Firanki, Kapy, oraz kompletne artystyczne urządzenia wnętrza domów 5245kr

KAPELUSZE damskie poleca najtaniej i przerabia: Nadzia Beckówna, Dietla 105, parter. 3850g

ZAKŁAD DENTYSTYCZNY Pinkusa **ACHLERA** przeniesiony **WOLNICA 5.** 5803kr

SZYLD emaljowany zamawiaj wprost we fabryce, tanio, szybko, solidnie: „Emaljarnia“, Fabryka szyldów emaljowanych, Kraków, Dietla 81 telef. 147-39.

ZMIANA LOKALU: Firma STEFAN PORĘBSKI Kraków, PRZENIESIONA z Rynku — na ulicę FLORJAŃSKĄ 34. Ceny zniżone. 5713kr

STROICIEL Bild obniżył znacznie cenę: Podgórze, Widok 6/6. Telef. 177-72. 3564g

KUPNO

JÜDISCHER LEXICON kupię. Oferty pod „Okazja J.“ do Adm. „Now. Dziennika“. 3826g

PRENUMERATA: w Krakowie bez odnosz. miesięcz. Zł. 6'00, kwartal. Zł. 18'00
w Krakowie z odnoszen. do domu „ „ 6'20 „ „ 18'60
Na prowincji z przesyłką pocztową „ „ 6'60 „ „ 19'80
Zagranicą z przesyłką pocztową „ „ 10'00 „ „ 30'00
„NOWY DZIENNIK“ wychodzi codziennie, także w poniedziałki i dni poświąt

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie — Strona w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 74 milimetr. — Strona za tekstem 6 łamów po 37 milimetr. — Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów CENY w złotych: 1 strona 1'25. — Tekst 1'—. Nadesłane 0'75. — Za tekstem 0'25. — Drobne od słowa 0'10 gr. Dla poszukujących pracy 0'5 gr. Gratulacje 12'50. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%. Za druk kolor. 50%.

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“ Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny i odpowiedzialny: Dr. Wilhelm Berkelhammer
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarząd. Maksymiljana Feldmanna